

# IMPULS

KWARTALNIK  
BOŻE NARODZENIE  
2011

NR

47

Dom Pomocy Społecznej  
ul. Łanowa 41, 30-725 Kraków



rys. Wojciech Wierzbicki

## Drodzy Czytelnicy!

Niechaj magiczna noc Wigilijnego Wieczoru,  
Przyniesie spokój i radość.  
Niech każda chwila Świąt Bożego Narodzenia,  
Żyje własnym pięknem.  
A Nowy Rok 2012 obdaruje,  
pomyślnością i szczęściem.

życzy Redakcja

### Redakcja:

Bożena Florek  
Krzysztof Kijowski  
Ewa Krzeczyńska  
Marian Skoczyła  
Krystyna Sokołowska  
Wojciech Wierzbicki

### Współpracują:

Tomasz Hellner  
Miroslaw Konieczny  
Andrzej Kuś

### Pomagają:

Dorota Najder  
Beata Słowakiewicz

# Oplątek wigilijny



Bożena  
Florek



Szczególnym momentem wieczerzy wigilijnej jest bardzo stary, znany jedynie w kulturze polskiej zwyczaj łamania się opłatkiem, któremu towarzyszy składanie sobie życzeń. Porównać go można jedynie z prawosławnym zwyczajem wigilijnym, kiedy to wierni dzielą się prosforą, czyli małą buleczką na zakwasie.

Nazwa „opłatek” pochodzi od łacińskiego słowa „oblatum” i oznacza sakralny chleb sporządzony z pszennej mąki rozrobionej w wodzie. We wczesnym średniowieczu stosowano trzy rodzaje chleba ofiarnego: zwykły chleb praśny, opłatki pieczone w żelazkach – „nebułe” oraz pieczywo z prażonych kłosów, tzw. „prażmo”.

Łamanie się opłatkiem wigilijnym stanowi nawiązanie do Ostatniej Wieczerzy Chrystusa.

Wigilijny biały chleb jest symbolem przebaczenia, pojednania oraz znakiem miłości i pokoju. Zwyczaj dzielenia się opłatkiem wyrósł z tradycji chrześcijańskiej, gdy w pierwszych wiekach, na wigilijną mszę przynoszono chleby ofiarne (elegie) i błogosławiono je. Następnie rozdzielano je między wiernych, zabierano dla chorych, przesyłano krewnym i znajomym.

Na ziemiach polskich zwyczaj łamania się opłatkiem ma prawdopodobnie korzenie szlacheckie i znany jest od XVII wieku. W Wigilię Bożego Narodzenia dzielenie się opłatkiem odbywało się w określonym porządku. Gospodarz domu podchodził do żony, a następnie obydwójce dzielili się opłatkiem z każdym uczestnikiem uroczystej wieczerzy. W zastępstwie gospodarza rola ta przypadała najstarszemu synowi. Dopiero po tej podniosłej chwili i złożeniu sobie życzeń, zegnano się krzyżem świętym i zasiadano do stołu wigi-

lijnego. Zwyczaj dzielenia się opłatkiem był również obecny nawet w tak niesprzyjających świętowaniu miejscach jak syberyjskie łagry czy niemieckie obozy koncentracyjne. W ten szczególnie wigilijny wieczór Polacy zbierali się, by dzielić się opłatkiem, okazać sobie wzajemny szacunek i życzliwość.

Opłatkom wigilijnym przypisywano wiele różnych, niezwykłych, dobroczynnych właściwości. Sama ich obecność w domu miała zapewniać dostatek, spokój i błogosławieństwo boże, chronić dom przed piorunem, pożarem i innymi nieszczęściami. Wierzono, że ten kto opłatkiem się łamie nie zazna przez cały rok głodu i będzie mógł dzielić się chlebem z innymi. Okruch opłatka wrzucony do studni miał oczyszczać wodę, a pijącym ją ludziom i zwierzętom zapewnić zdrowie i siłę. Opłatkiem dzielono się także symbolicznie z duszami zmarłych, składając opłatek na dodatkowym talerzu stawianym na wigilijnym stole.

Opłatki używane były w różnych wróżbach wigilijnych, a przede wszystkim w tych dotyczących urodzaju. Na Podhalu i Pogórzu połamane na części opłatki, podczas wieczerzy podkładano pod miski z jedzeniem; jeśli opłatek przywarł do dna miski, wróżył urodzaj.

Na wsi powszechny był zwyczaj (w wielu regionach Polski zachowywany jeszcze dotąd przez ludzi starszych, przywiązanych do tradycji) obdzielanie opłatkiem i resztkami potraw wigilijnych zwierząt gospodarskich, przede wszystkim krów i koni, a niekiedy wszystkich zwierząt hodowlanych i domowych. Uważano bowiem, że tak wielkiego święta jakim jest Boże Narodzenie dostąpić winien także świat zwierzęcy.

Świąteczny opłatek wigilijny jest dla nas symbolem pokoju i dobra. Dlatego zgodnie z przechodzącym z pokolenia na pokolenie obyczajem, w niezwykły i najpiękniejszy w roku wieczór wigilijny łamiemy i ze czcią spożywamy opłatek — znak pokoju, pojednania, przebaczenia, miłości, przeżywanej wspólnie radości Bożego Narodzenia i wierności tradycjom.

Źródło: [www.free.art.pl/podkowa.magazyn/nr38/oplateg.htm](http://www.free.art.pl/podkowa.magazyn/nr38/oplateg.htm)

# Boże Narodzenie na innych kontynentach



Ewa Krzeczyńska

Boże Narodzenie jest obchodzone przez chrześcijan na całym świecie i jest jednym z najważniejszych świąt katolickich. Święta Bożego Narodzenia mają specyficzny klimat, który rozciąga się na wiele dni przed i po 25 grudnia. I chociaż w poszczególnych krajach tradycje i zwyczaje różnią się między sobą, to wszędzie święto to obchodzone jest uroczystie.

## Ameryka Południowa

W Meksyku zaczynają świętować już na dwa tygodnie przed świętami. Na 12 dni przed Bożym Narodzeniem ulicami miast przechodzą procesje, prowadzące do kościołów, gdzie ma miejsce uroczysta msza. Po niej dzieci bawią się na piñata, czyli świątecznym przyjęciu.

Właściwe meksykańskie Święta Bożego Narodzenia rozpoczynają się 23 grudnia i trwają do 2 stycznia. 23 grudnia odbywa się coroczna Noche de los Rbanos. Na ulicach rozstawione są stragany, na których główną atrakcją są ręcznie rzeźbione ogromne rzodkwie. Oryginalne rzeźby przedstawiają sceny religijne, choć zdarzają się także inne sceny, np. walki byków. Zwieńczeniem zabawy jest pokaz sztucznych ogni.

25 grudnia dzieci dostają prezenty. Uroczystość rozpoczyna się po południu lub wieczorem, kiedy to rodzina dzieli się rosca – słodkim chlebem w kształcie krążka. W środku jest zapieczona ceramiczna muñeca – laleczka, która symbolizuje Nowonarodzonego Jezusa. Ten kto znajdzie laleczkę urządza dla wszystkich obecnych przyjęcie w dniu 2 lutego (Da de Candelara). W tym przypadku „wygrana” wiąże się z wydatkami. W niektórych regionach dzieci meksykańskie otrzymują prezenty również szóstego stycznia w święto Trzech Króli.

Symbolem świąt w Meksyku jest pasada, czyli szopka bożonarodzeniowa. Osoby przebrane za Maryję, Józefa i Dzieciątko, wraz z małymi dziećmi, wędrują od drzwi do drzwi, pytając o nocleg. Na pamiątkę wędrowki Maryi i Józefa do Betlejem, ludzie składają sobie wizyty.

Wigilia zaczyna się o północy.

Na kolację podaje się zupę rybną z knedlami z mięsa, pieczonego indyka, pieczoną rybę z ziemniakami i śmietaną. Po wieczery rozpoczyna się zabawa. Dzieci rozbijają kijami wiszący u sufitu dzban ze słodyczami tzw. piniatę, aby zebrać jak najwięcej łakoci. Zwyczaj ten pochodzi z czasów przedkolonialnych – konkwistadorzy przejęli go od Indian i nadali mu chrześcijański charakter, przywożąc do Hiszpanii i Portugalii. Piniatą może być gliniane naczynie lub forma papierowa w kształcie gwiazdy lub pajaca, wypełniona owocami.

W Argentynie święta Bożego Narodzenia obchodzone są bardzo hucznie. Przy ogromnym zastawionym jedzeniem stole mieszkańcy wraz rodziną, znajomymi i sąsiadami bawią się i żartują. Głównym

i najważniejszym daniem jest pieczony prosiak, o północy zaś podaje się

słodycze i rozpoczynają się zabawa i tańce, trwające

do samego rana. W zabawie uczestniczą również dzieci. Tego dnia nie ma zwyczaju obdarowywania się prezentami, jest to praktykowane w święto Trzech Króli.

Z kolei w Wenezueli piniatę rozbija specjalną pałką najmłodsza osoba. Jest też choinka, najczę-

ściej sztuczna, pod którą stawia się szopkę.

Ciekawą tradycję ma również Brazylia. Na kilka dni przed Świętami ulicami położonymi koło słynnej plaży Copacabana przechodzi wielotysięczny pochód, w którym idą wspólnie katolicy i muzułmanie.

W Kolumbii przygotowania do Bożego Narodzenia trwają się już 8 grudnia. Wtedy to dekorowane są ulice, a krzewy przystrajane są lampkami i różnymi ozdobami. 17 grudnia rozpoczyna się nowenna, po której dzieci otrzymują ciastka oraz leguminę z bakaliami. Nie ma wieczery wigilijnej, a po ostatniej mszy świętej zaczyna się zabawa.

W Boliwii 24 grudnia ludzie święcą własnoręcznie wykonane figurki, co jest początkiem całonocnej zabawy.



Rosca – słodki chleb w kształcie krążka

## Ameryka Północna

Święta Bożego Narodzenia w Stanach Zjednoczonych są bardzo różnorodne pod względem kultury i tradycji, są prawdziwą kulturową tęczą. Jest tu zarówno świąteczna choinka, udekorowana lampkami i bombkami, z aniołkiem lub gwiazdą na czubku, wystawny świąteczny obiad, jak i prezenty oraz Kalendarz Adwentowy. Typowo amerykańskimi akcentami są postać: Rudolpha, jest to czerwono-nosy renifer z zaprzęgu Świętego Mikołaja oraz bałwanek Frosty. W okresie świąt rozbrzmiewają w domach, samochodach, jak również w świątecznych kartkach oraz... w telefonach świąteczne piosenki. Amerykanie świętują zarówno na plaży, jak i w otoczeniu śniegu.

W USA święta rozpoczyna pierwsza sobota grudnia, kiedy wieczorem odwiedza się przyjaciół, a dom jest tzw. otwarty. Tradycyjnie podaje się pieczonego indyka. Domy i krzewy przyozdabiane są świecącymi dekoracjami, a na drzwiach zawieszają się świerkowe wieńce. O tym, że zbliżają się święta świadczy także

zapalenie lampek na choince na Rockefeller Center w Nowym Jorku. Wigilię spędza się w gronie najbliższych. Następnego dnia, po śniadaniu, rozpakowuje się ułożone pod choinką prezenty.

Kanada, podobnie, jak Stany Zjednoczone, to kraj wielonarodowościowy, w którym tradycje i kultury przenikają się wzajemnie. Ma to też wpływ na obrzędy związane ze świętami Bożego Narodzenia. Dodatkowo Kanada podzielona jest na część francuską i angielską, co powoduje, że kultywowane są w nich inne tradycje i zwyczaje.

W części francuskiej największą wagę przykładają się podczas świąt do wigilijnego wieczoru. Około północy, przed wyjściem do kościoła na świąteczną mszę, pod choinką umieszczany jest żłóbek – symbol

narodzenia się Chrystusa. Po powrocie z kościoła rodzina zasiada do uroczystego posiłku, którego główną atrakcją kulinarną stanowi mięsny placek *tourtiere*. Na deser pojawia się *Yule log* – czekoladowe ciasto, które ma kształt drewnianego kłosa, symbolizującego brzoźowe drewno, palone podczas wieczery w kominku, w czasach, nim do Kanady wkroczyli Francuzi. Wieczorem dzieci rozpakowują prezenty, które są schowane w wielkich skarpetach przez Świętego Mikołaja! Jednak największe upominki muszą poczekać na otwarcie do Nowego Roku.



Rudolf i bałwanek Frosty

Kanadyjczycy zamieszkujący część angielską świętują Boże Narodzenie 25 grudnia. Od samego rana wszyscy są w radosnym nastroju, a to za sprawą prezentów, którymi się wymieniają. Po mszy rodzina zasiada do świątecznego obiadu, podczas którego podawany jest pieczony indyk lub wołowina, a także pudding.

Do świątecznej tradycji należy wieszanie w domu gałązek jemioli, ozdobionych dzwoneczkami. Jemioła symbolizuje po-

myślność i szcze-

ście, zwłaszcza dla tych, którzy się pod nią całują. Eskimosi kanadyjscy wędrują do misji na pasterkę czasem kilka dni. msza święta odprawiana jest w wielkim igloo, oświetlonym lampami z foczym tłuszczem, a w Modlitwie Pańskiej wypowiada się słowa: „Mięsa naszego powszedniego daj nam dzisiaj...”, ponieważ Eskimosi nie znają chleba.

Miejscową tradycją obecną od stu lat w Kanadzie, jest tzw. bostońska świąteczna choinka. 6 grudnia 1917 roku w mieście Halifax zderzyły się dwa statki, doszło do ogromnej eksplozji. Zginęło wiele osób. Z Bostonu przysłano pomoc – lekarzy, pielęgniarki, jedzenie, sprzęt. W dowód wdzięczności każdego roku Kanadyjczycy wysyłają do Bostonu specjalne świąteczne drzewko.



Potrawy wigilijne na Filipinach

## Azja

Na Filipinach świętowanie zaczyna się długo przed Bożym Narodzeniem. Na czas Adwentu domy i ulice są ozdobione. Odprawiane są nowenny, a ostatniego dnia są inscenizowane przedstawienia w szopkach (w języku tagalog belen). Poszczególne figury zwane są santos, a Dzieciątko Jezus nazywa się Ninos Dormidos, czyli śpiące dziecko.

W Indonezji Boże Narodzenie jest oznaką radości i czegoś nowego, lepszego. Wszyscy cieszą się, że będą nowe kolędy, tańce i ubrania. Wszystko to po to, aby według tradycji, dostojnego gościa – Jezusa, przywitać jak najlepiej. Jednakże w domu nie ma choinek (w niektórych rejonach choinki w ogóle nie rosną), zastępują je inne drzewka. Pasterka odprawiana jest wieczorem, pod koniec której, wódz ubrany w tradycyjny strój, z kogutem i alkoholem palmowym wita Jezusa w tamtejszym języku. Następnie przenosi się Pana Jezusa do ziółka, a po mszy ludzie odwiedzają się nawzajem i przekazują sobie „siłę turahmi” – po arabsku tzw. znak pokoju Chrystusa.

W Indiach, na ok. 10 dni przed Bożym Narodzeniem zaczynają się wielkie przygotowania świąteczne. Mieszkańcy dekorują ulice, domy i kościoły, malując różne wzory na podłogach i przed domami. Zarówno chrześcijanie, hindusi jak i muzułmanie zawsze na święta kupują nowe ubranie. Podczas świąt organizowany jest konkurs

na szopkę, którą stawia się zazwyczaj w widocznym miejscu przed domem. Wszystkie eksponaty ogląda i ocenia specjalna parafialna komisja. Przed kościołem po uroczystej mszy przez całą noc trwają różne loterie, a dzieci podobnie jak kolędnicy chodzą od domu do domu, prosząc o błogosławieństwo.

## Australia

Święta Bożego Narodzenia wypadają w Australii latem i są obchodzone na plaży! 25 grudnia rodziny zbierają się nad brzegiem oceanu przy wspólnym grillu. Wszyscy wymieniają się prezentami, zażywają kąpeli, grają w plażowe gry oraz w krykieta. Atrakcją dla małych Australijczyków, jest fakt, iż zaczynają się wtedy letnie wakacje!

Zamiast choinek, świąteczną dekoracją jest roślina zwana australijskim krzaczkiem, którą przyozdabia się girlandami. Australijski Święty Mikołaj ubrany jest w strój... pletwonurka i zdarza się, że przybywa na desce windsurfingowej.

Inaczej wygląda też świąteczna kolacja. Tradycyjna świąteczna kolacja może być nieco za ciężka przy letnim upale. Wiele osób wybiera zatem coś z owoców morza (ryby, krewetki, homary) lub szynkę na zimno, indyka oraz sałatki. Podawany jest znakomity deser, zwany Pavlova, który smakuje najlepiej z truskawkami, granatem i bitą śmietaną.

Świąteczną tradycją w Australii jest „kolędowanie przy świecach”, zapoczątkowane w 1937 roku. W przedświąteczny wieczór ludzie wychodzą z domów, rozkładają na ziemi koce, by zasiąść i śpiewać wspólnie z innymi kolędy.



Święta w Australii

## Afryka

W Republice Południowej Afryki wieczerza wigilijna nie jest celebrowana tak powszechnie jak w innych krajach chrześcijańskich. Kolędy śpiewane są w kościołach w czasie liturgii bożonarodzeniowej, znacznie rzadziej słyszy się je na ulicach lub w domach podczas spożywania wieczerzy wigilijnej. Choinka, która jest nieodzownym elementem świąt w Polsce, w Południowej Afryce należy do rzadkości; zastępują ją eukaliptusy

W dzień Bożego Narodzenia w świątyniach, przygotowany jest tradycyjny żłóbek z charakterystycznymi dla Czarnego Łądu elementami kulturowymi, jak palmy zamiast choinek, afrykański okrągły domek zamiast szopki czy czarne postaci Świętej Rodziny i pasterzy. W każdej wspólnotce parafialnej lub misyjnej jest sprawowana pasterka, którą odprawiają o różnych porach dnia. W niektórych świątyniach jest przeżywana tak jak w Polsce – o północy.



Kolędowanie i szopka w Kenii

i palmy. Boże Narodzenie jest świętem chrześcijańskim i dniem wolnym od pracy, każdy z kościołów przeżywa je na swój sposób, w obrębie własnej tradycji religijnej.

Boże Narodzenie wypada w lecie, w okresie wakacyjnym, stąd też duża grupa chrześcijan przebywa w tym czasie na urloпах, w ośrodkach wypoczynkowych. Jeśli w ogóle pojawia się pierwsza gwiazdka, to znacznie później niż w Polsce – około godz. 20.00 – ze względu na dłuższy dzień.

Przeżywanie świąt Bożego Narodzenia w Republice Południowej Afryki ma niewiele wspólnego z atmosferą, do której jesteśmy przyzwyczajeni w naszym kraju. Jeżeli Boże Narodzenie kojarzy nam się z wieczerzą wigilijną, choinką, śpiewem kolęd, śniegiem i niebem usłanym gwiazdami, to tych elementów nie znajdziemy w jego przeżywaniu w RPA. Świętowanie Bożego Narodzenia kończy się tutaj w Boże Narodzenie.

W misyjnych wspólnotach afrykańskich przeważa jednorodność kulturowa. W liturgii bożonarodzeniowej dominuje zatem kolorystyka afrykańska, jest ona dynamiczna, a obrzędowi towarzyszy śpiew i taniec. Inaczej jest sprawowana liturgia Bożego Narodzenia we wspólnotach z przewagą chrześcijan pochodzenia hinduskiego, gdzie wkomponowuje się w nią elementy bliskie kulturowo tej właśnie grupie ludności. W parafiach, do których należą biali Południowoafrykańczycy lub Europejczycy, liturgia jest statyczna i krótka. W Kamerunie wigilia jest dniem wolnym od pracy. Mieszkańcy tego kraju rozpalają ogniska, przy których wspólnie się modlą i czytają Pismo Święte.

*Źródła: [www.sciaga.pl](http://www.sciaga.pl),  
[www.christmastime.republika.pl](http://www.christmastime.republika.pl)*

# Betlejemskie Światło Pokoju



**Marian Skoczylas**



Betlejemskie Światło Pokoju jest to coroczna skautowa i harcerska akcja organizowana przed Świętami Bożego Narodzenia, podczas której przekazywany jest

symboliczny ogień, zapalony w Grocie Narodzenia Chrystusa w Betlejem. Akcja „Betlejemskie Światło Pokoju” została zorganizowana po raz pierwszy w 1986 roku w austriackim Linz jako bożonarodzeniowe działania charytatywne na rzecz dzieci niepełnosprawnych oraz osób potrzebujących wsparcia. Akcja ta nosiła nazwę „Światło w ciemności” i była propagowana przez austriackie radio i telewizję. Rok później patronat nad akcją objęli skauci austriaccy, którzy roznosili ogień z Betlejem do różnych instytucji – szpitali, sierociniec, urzędów, aby w czasie Bożego Narodzenia stał się on symbolem pokoju, braterstwa, nadziei i miłości. Każdego roku dziewczynka lub chłopiec, odbierają Światło z Groty Narodzenia Pańskiego w Betlejem. Następnie jest ono transportowane do Wiednia. Na około tydzień przed świętami Bożego Narodzenia w Wiedniu ma miejsce ekumeniczna uroczystość, podczas której Płomień jest przekazywany mieszkańcom miasta i przedstawicielom organizacji skautowych z wielu krajów europejskich.

W Polsce, od 1991 roku akcję tę prowadzą harcerze ze Związku Harcerstwa Polskiego, którzy odbierają Betlejemskie Światło Pokoju od skautów słowackich na przejściu granicznym Łysa Polana w Tatrach. Następnie, po uroczystej mszy świętej odprawianej

w Kaplicy Betlejemskiego Światła Pokoju, zlokalizowanej na terenie Schroniska Górskiego ZHP „Głodówka”, Światło trafia do wszystkich chorągwi, hufców i drużyn harcerskich, a za ich pośrednictwem do mieszkańców miast i wsi. Betlejemskie Światło Pokoju z rąk harcerzy uroczystość przyjmuje między innymi prezydent RP, prezes Rady Ministrów, marszałek Sejmu i prymas Polski. Polscy harcerze przekazują je również do wschodnich sąsiadów – na Rosję, Litwę, Białoruś i Ukrainę.

Betlejemskie Światło Pokoju jest symbolem ciepła, miłości, pokoju, wzajemnego zrozumienia poszczególnych ludzi i narodów, jest również znakiem nadziei życia pozbawionego konfliktów i waśni.

W wielu polskich domach zrodziła się tradycja, że prócz 12 różnych potraw, białego obrusu, dodatkowo talerza i sianka, na stole swoje honorowe miejsce zajmuje też Betlejemskie Światło Pokoju.

*Źródło: [www.pl.wikipedia.org](http://www.pl.wikipedia.org)*



# Podróże z atlasem w rękę Betlejem



Tomasz  
Hellner

Betlejem (z hebrajskiego – Dom Chleba) miasto w Autonomii Palestyńskiej. Według tradycji identyfikowane jest jako miejsce narodzin Jezusa Chrystusa. Położone jest w zachodniej części Judei na wysokości około 775 metrów n.p.m. Oddalone od Jerozolimy o około 10 km na południe, 59 km na południowy wschód od Morza Śródziemnego oraz 75 km na zachód od Ammanu, stolicy Jordanii.

W jego otoczeniu położone są miasta: Jerozolima, Bajt Dżala i Beit Sahour, miasteczko al-Khader, kibuc Ramat Rachel, oraz wioski al-Asakra, Hindaza i Artas. Aglomeracja Betlejem obejmuje miasta sąsiednie Bajt Dżala i Beit Sahour, a także obozy uchodźców palestyńskich Dheisheh, Aida i Azza.

Dzielnice mieszkaniowe (Harat) w Betlejem są żywą historią tego miasta. Główny plac Betlejem to Plac Żłóbka. Nazwy tych dzielnic będące swoistą mozaiką, pochodzą od miejsc, z których przybyli osadnicy z krainy Hadzar (byli to wcześnie chrześcijanie) bądź związane są z jakąś legendą (np. Harat Tardżuma – tzw. Dzielnica Tłumaczy) lub z jej funkcją (Harat al-'Ajn, czyli źródło – miejsce skąd miasto czerpało wodę). Głównym traktem Betlejem jest biegnąca od Placu Żłóbka ulica Żłóbka. Usytuowane są przy niej liczne sklepy, pracownie jubilerskie, bary i kafejki. W otoczeniu miasta znajdują się winnice, gaje oliwne i migdałowce.

Betlejem jest ośrodkiem kultu religijnego chrześcijan i miejscem pielgrzymek ludzi z całego świata. To ono jest według Pisma Świętego (Ewangelie wg św. Mateusza i Łukasza) miejscem narodzenia Jezusa Chrystusa i króla Dawida. Nad tym właśnie miastem pojawiła się przed narodzinami Jezusa Gwiazda Betlejemska (była to prawdopodobnie jakaś kometę), która wskazała kierunek i miejsce narodzin Jezusa Trzem Mędrcem ze Wschodu (Królom, Magom), którzy jako pierwsi, po pastuszkach, złożyli pokłon i hołd nowonarodzonemu Dzieciątku.

Pierwotnie Betlejem nazywano Efrata, o czym donosi Księga Rodzaju. Z Betlejem pochodzili Elimelek i jego żona, Noemi, oraz ich synowie. Jego mieszkańcem był także Boaz (Księga Rut). Nazywane było rów-

nież Betlejem Efrata lub Betlejem w Judzie – dla odróżnienia od innej miejscowości o tej samej nazwie (Betlejem w Galilei, na terytorium Zebulona).

Po narodzinach Jezusa z rozkazu króla Heroda zamordowano wszystkich małych chłopców (dzieci, Młodzianków, była to tzw. Rzeź Niewiniątek) w Betlejem i jego okolicy, mających dwa lata lub mniej. W II wieku wspomina o tym Justyn Męczennik.

W latach 132-135 Grotę Narodzenia Pańskiego obudowano rzymską świątynią Adonisa. Bazylika Narodzenia Pańskiego zbudowana została w 326 roku przez Konstantyna Wielkiego dzięki fundacji św. Heleny. W 529 została zniszczona przez Samarytan, a w 550 roku przebudowana przez Justyniana I Wielkiego. W roku 614 do Betlejem wkroczyli Persowie, a od 637 kalif Omar, obok tego kościoła wybudował meczet. W 1099 roku

Betlejem zajęli krzyżowcy, z Bazyliki usunięto greckich duchownych, miasto otoczono murem, a w XII wieku bazylika została rozbudowana przez krzyżowców. W bazylice znajduje się Grota Narodzenia Pańskiego, a na jej posadzce jest gwiazda symbolizująca dokładne miejsce narodzin Jezusa Chrystusa. W grocie palą się przez cały czas lampki. W latach 1187–1229 miasto

znowu znalazło się w rękach muzułmanów, w 1250 zburzono mury miejskie, Grota Narodzenia przeszła zaś pod wspólną kontrolę prawosławnych, katolików i Ormian. Obecnie znajduje się w kurateli prawosławnej cerkwi greckiej i katolików.

W 1948 Betlejem przyłączono do Jordanii, w 1967 miasto zajął Izrael, a w 1973 założono w Betlejem uniwersytet. Podróż do Betlejem do Ziemi Świętej – miejsca narodzin Jezusa Chrystusa może być podróżą całego życia.

Najważniejsze zabytki Betlejem to Bazylika Narodzenia Pańskiego, kościół św. Katarzyny Aleksandryjskiej, Grota Mleczna, studnia króla Dawida oraz liczne klasztory i kościoły.

Źródło: [www.pl.wikipedia.org](http://www.pl.wikipedia.org)





# Jasełka 2011 i 2012



**Bożena  
Florek**

Jasełka 2010 przygotowane zostały przez grupę teatralną „Teatr wyobraźni” w sposób bardzo nowoczesny, bez tradycyjnego Dzieciątka w Betlejem, przybycia pastuszków trzech króli z darami. Akcja rozgrywa się na płycie Rynku Głównego w Krakowie, gdzie Dziennikarka pyta napotkanych przechodniów, jak spędzą wieczór wigilijny. Słychać szum wiatru i zamieci śnieżnej, po płycie krąży Dziennikarka z ekipą telewizyjną, która nagrywa program na żywo – relację z Wigilii Bożego Narodzenia. Najpierw spotyka dwie Przekupki – jedna sprzedaje obwarzanki, a druga sery. Mówią, że spędzą Wigilię w domu, ale najpierw muszą wszystko sprzedać. Nagle pojawia się dziewczyna z chłopakiem, którzy mówią, że idą do Betlejem.

W oddali widać człowieka z teczką rysunkową – to Malarz, który właściwie już jadł kolację i na wieczór wigilijny nie ma konkretnych planów, więc postanawia iść do Betlejem z napotkaną parą. Nagle pojawia się Lotnik, zdziwiony, że wylądował w centrum miasta Krakowa, a nie w Betlejem, gdzie miał spędzić wieczór wigilijny. Pojawiają się dwaj Turyści, którzy są kibicami piłkarskich zespołów krakowskich, mówią, że widzieli przechodzącą parę i zrobili im zdjęcie, więc w trójkę poszli w ich kierunku – do Betlejem. Z drugiej strony

Rynku pojawia się Gitarzysta, który wyjmuje swoją gitarę i zaczyna cicho grać. Dziennikarka podchodzi do niego i dowiaduje się, że spóźnił się na autobus, którym jego zespół pojechał na koncert. Dziennikarka chciała jeszcze coś powiedzieć, ale w oddali słychać Kołędników, którzy śpiewają kolędę Przybieżeli do Betlejem. Jedna z kołędniczek mówi, że zdziwieniem, że trzeba przecież śpiewać kolędy, modlić się i weselić, bo jest wieczór wigilijny i śpiewają drugą kolędę Anioł pasterzom mówił. Zespół nazywa się „Kropianki”. Nagle na płycie rynku pojawia się kobieta z książkami, która wdaje się w dyskusję z przechodniem. Kobieta zauważa obok siebie ludzi wówczas przypomina sobie, że zapomniała, że dzisiaj jest wieczór wigilijny i nie ma konkretnych planów, więc mężczyzna zaprasza ją wraz ze swoimi uczniami na wigilię do Betlejem i jako geograf pokazuje jej to miejsce na mapie. Wszyscy napotkani zmierzający do Betlejem cieszą się, że zmierzają w dobrym kierunku.

W drugiej scenie wszyscy spotykają się w Betlejem, gdzie Gospodarz z Gospodynią zapraszają do stołu. Gospodarz opowiada o Betlejem. W ten szczególny wieczór wigilijny, gdy na niebie zablýśnie pierwsza gwiazda, zbierają się wszyscy przy stole i łamią opłatkiem oraz zostawiają puste miejsce dla błądzącego wędrowca, aby nikt nie poczuł się samotny i opuszczony. I okazuje się, że to miejsce zostaje zajęte przez przybyłego Kominiarza. Pojawia się jeszcze jeden przybysz – fan Michaela Jacksona, który prosi, aby wszyscy zaśpiewali kolędę Cicha noc.

Premiera jasełek miała miejsce na spotkaniu wigilijnym w naszym Domu i został przyjęta gromkimi oklaskami publiczności, która podziwiała pomysł scenariusza. Drugi raz wystąpiliśmy z jasełkami już w nowym 2011 roku dla rodzin i znajomych, a trzeci raz grupa „Teatr wyobraźni” wystąpiła w Tuchowie na XVII Ogólnopolskim Przeglądzie Zespołów Kołędniczych Domów Pomocy Społecznej. Wśród tak wielu zespołów, które występowały w Tuchowie nasz występ został przyjęty z wielkim aplauzem przez publiczność, która doceniła opisany scenariusz, niespotykany



**Jasełka 2011**

dotychczas w tradycyjnych jasełkach, a przedstawiający zagubionych, śpieszących się ludzi, zagubionych we współczesnym, cywilizowanym świecie.

Tegoroczne jasełka mają charakter satyryczny. Akcja rozgrywa się w jednej izbie, w której Gospodynie przygotowują potrawy wigilijne. Przygotowania przerywa hałas za ścianą w stodole. Jak się okazuje, to kilka Diabłów ukrytych w sianie. Gospodynie zachęcają Diabły do pomocy. Następnie na scenie pojawiają się wszystkie postacie z tradycyjnych jasełek, a więc Herod, któremu Trzej Królowie obwieszczają nowinę o narodzinach Dzieciątka – nowego króla. Śmierć chce o północy zabrać Heroda do piekła. Do izby przybywają Pastuszkowie, gdzie spotykają Marię z Józefem i Dzieciątkiem. Ukazują się również Aniołowie, a także królowa Saba. Wypowiedzi każdej z postaci mają charakter satyryczny, a dialogi są przeplatane kolędami. Na zakończenie Pastuszek składa wszystkim życzenia i zaprasza do wieczerzy.

# „Listy do M.”

Ten film to ciepła komedia romantyczna wyreżyserowana przez Słoweńca Mitję Okorna, według scenariusza Karoliny Szablewskiej i Marcina Baczyńskiego.

Pełnowymiarowe postacie, sprawnie poprowadzona fabuła, humor sytuacyjny i świetne dialogi sprawiają, że na „Listach do M.” można płakać: raz ze śmiechu, a raz ze wzruszenia.

Akcja filmu rozgrywa się w jeden wyjątkowy dzień roku jakim jest Wigilia Bożego Narodzenia. Bohaterami jest grupa pogubionych życiowo osób, powiązanych zawodowo i rodzinnie, którzy przekonują się, że przed atmosferą Świąt nie da się uciec i postanawiają iść za głosem serca.

Losy bohaterów spotykają się w radiostacji i gwarnym centrum handlowym, gdzie panuje pośpiech i przedświąteczna gorączka. Jest wśród nich owdowiały prezenter radiowy Mikołaj (Maciej Stuhr), niemogący spędzić Wigilii z synkiem ze względu na dyżur w rozgłośni, z którego nie chce go zwolnić surowa szefowa Małgorzata (Agnieszka Wagner). Okazuje się, że stała się ona tak bezwzględna i zgorzkniała po stracie dziecka. Jej serce zmięknie pod wpływem przywiezionej na Wigilię przez męża (Wojciech Malajkat) dziewczynki, która uciekła z Domu Dziecka.

Mikołaj na antenie radiowej udziela sercowych porad, choć sam szuka spełnienia. Po śmierci żony ponosi trudny samotnego rodzicielstwa i tęskni za miłością inną niż ojcowska ale nie chce zdradzić pamięci żony i pragnie żeby synek czuł się zawsze najważniejszy w jego życiu. Dopiero on uświadamia ojcu, że od śmierci mamy, która przecież i tak zawsze jest z nimi, upłynęło już tyle czasu, że tato może znaleźć sobie dziewczynę, a wtedy synek nie będzie ciągle sam – bo ojciec musi pracować – no i nie będą stale jedli frytek z ketchupem: na śniadanie, obiad, kolację i wigilię. W ten magiczny czas Mikołaj poznaje promującą Święta w centrum handlowym jako elf uroczą dziewczynę Doris (Roma Gąsiorowska), która każde święta spędza sama i uważa się za starą pannę, którą ominęła miłość.

Tymczasem Melchior (Tomasz Karolak), kolega Doris z pracy – występujący jako Święty Mikołaj w centrach handlowych – bezmyślny żigolak niedorosły do roli ojca, romansuje z mężatką, choć jego poprzednia

partnerka (Katarzyna Zielińska) – siostra Małgorzaty – ma mu właśnie urodzić syna. Melchior zostaje skonfrontowany z prozą życia, gdy Kacper, chłopiec z patologicznej rodziny, kradnie mu telefon komórkowy. Pod wpływem rozmów z chłopcem przechodzi on głęboką duchową przemianę: idzie na Pasterkę, a potem pędzi z kwiatami do szpitala gdzie na świat przyszedł jego synek Kazik.

Inny wątek to historia kochanki Melchiora (Agnieszka Dygant) i jej rodziny. Wynikiem pracoholizmu męża Szczepana (Piotr Adamczyk) było wieloletnie zaniedbywanie rodziny, co doprowadziło do tego, że jego żona znalazła sobie kochankę, a córka „małolata” pali papierosy, z nikim i z niczym się nie liczy, a ojca ma za „dupka”. Szczepan jest mediatorem: ludzi chcących popełnić samobójstwo stara się odwieść od tego zamiaru. Uratowawszy człowieka, który chciał skoczyć z dachu, dochodzi do wniosku, że on sam zmarnował życie sobie i swojej rodzinie, i ze słowami „Wesołych Świąt” skacze z ósmego piętra. Ale ma niebywale szczęście: spada na ciężarówkę pełną choinek, które amortyzują upadek i wychodzi bez szwanku. Cudownie ocalony zdaje sobie sprawę, że dostał od Boga drugą szansę! Postanawia zmienić całkowicie swoje życie i naprawić popełnione błędy. Przebacza żonie zdradę, bierze choinkę i idzie do domu udowodnić, że jako mąż, ojciec i syn jest coś wart. Ale po tylu latach zaniedbywania rodziny nie będzie to wcale łatwe.

Wątków i gwiazd pojawiających się w filmie jest więcej – m.in. Waldi (Paweł Małaszyński) zmagający się z własną seksualnością, i jego rodzice (Beata Tyszkiewicz i Leonard Pietraszak).

„Listy do M.” to film lekki ale nie infantylny, z odpowiednią dawką ironicznego humoru. Świąteczny lukier zostaje subtelnie przełamany kilkoma kroplami gorzkości (np. historia Szczepana).

Świetnie błaznuje Tomasz Karolak, zwłaszcza w scenach, gdy Melchior przekomarza się z chłopcem który ukradł mu komórkę. Zresztą wszyscy aktorzy zagrali znakomicie. Jednak aktorzy nic by nie zdziałali bez doskonale napisanych dialogów i dobrego scenariusza.

„Listy do M.” to film, który warto obejrzeć!



**Krystyna Sokołowska**





*Rysunki wykonane przez  
Wojciecha Wierzbickiego*

## HUMOR NA ŚWIĘTA



Krzysztof Kijowski  
tekst



Wojciech Wierzbicki  
rysunek

Rozmawiają ze sobą dwa bałwany.  
Jeden z nich mówi do drugiego:

- Gdyby nas Marek lubił, to włożyłby nas do lodówki.
- Po co?
- Żebyśmy się nie roztopili, jak przyjdzie wiosna.

# Z ŻYCIA DOMU

W ostatnim tegorocznym numerze, jak nakazuje nam nasza redakcyjna tradycja, przedstawiamy kalendarium najciekawszych wydarzeń z całego roku, w których uczestniczyliśmy. Zachęcamy Was do wspomnień.

## TEATR

Nasza grupa teatralna, działająca od dwóch lat pod nazwą „Teatr Wyobraźni”, pracowała bardzo intensywnie. Przygotowywała przedstawienie „E, co ty gadasz stary...” – spektakl po raz pierwszy został pokazany podczas Przeglądu Teatralno-Muzycznego o Buławę Lajkonik. Obecnie przygotowywane są tradycyjne jasełka.

**11.01** Pierwszy raz w tym roku grupa „Teatr Wyobraźni” wystawiła jasełka w naszym Domu. Przedstawienie zatytułowane „Betlejem” zostało pokazane w sali bilardowej i przyjęte bardzo ciepło przez zgromadzoną widownię (o styczniowych jasełkach oraz o tych przygotowywanych obecnie, pisze w tym numerze Bożena Florek).

**26.01** Grupa teatralna wystąpiła z jasełkami w Tuchowie na XVII Małopolskim Przeglądzie Zespołów Kolędniczych DPS im. St. Kurczaba. Nasze jasełka otrzymały wyróżnienie, a każdy z aktorów otrzymał pamiątkowe upominki.

**13.04** Po raz pierwszy grupa wystąpiła z przedstawieniem pt. „E, co ty gadasz stary...” podczas IX Przeglądu Teatralno-Muzycznego o Buławę Lajkonika (o przedstawieniu pisała w numerze 45 Bożena Florek).

**27.05** Po raz drugi grupa teatralna wystąpiła z przedstawieniem pt. „E, co ty gadasz stary...” w Domu Kultury im. A. Bursy na Osiedlu Tysiąclecia.

**03.06** „Teatr Wyobraźni” po raz kolejny pokazał przedstawienie pt. „E, co ty gadasz stary...”, tym razem w naszym Domu. Po występie zorganizowano słodki poczęstunek dla zaproszonych gości.

**04.10** Grupa teatralna wystąpiła w NCK-u podczas Krakowskich Spotkań Artystycznych „Gaudium” z przedstawieniem „E co ty gadasz stary...”. Nasze przedstawienie, zostało wyróżnione.

**20.10** Wyjechaliśmy na Koncert Finałowy Festiwalu „Gaudium”, gdzie odebraliśmy wyróżnienie za nasz spektakl.



„Gaudium” w NCK-u

### „E, co ty gadasz stary...”

Scenariusz tegorocznego przedstawienia grupy teatralnej „Teatr Wyobraźni” oparty jest na prawdziwej historii jaka zdarzyła się w jednej z małych miejscowości w naszym Kraju, w której pewnego dnia pojawia się „groźny przestępca”. Przedstawienie zawiera wątek kryminalny połączony z elementami humoru i groteski, które budują główny klimat całej opowieści. Każdą scenę zapowiada narrator, który komentuje na bieżąco wydarzenia. Bardzo ważną i cenną zaletą tegorocznego projektu teatralnego jest to, że scenariusz i poszczególne role powstały przy aktywnym współudziale wszystkich członków grupy, którzy na gorąco tworzyli dialogi, wymyślali poszczególne sceny, a także byli pomysłodawcami wszystkich wymienionych w przedstawieniu imion i nazw miejscowości.

W tym roku, tak jak i w latach minionych, bywaliśmy na ciekawych spektaklach i imprezach kulturalnych, które odbywały się w naszym mieście.

**12.01** Byliśmy w Teatrze Starym Scena Kameralna na spektaklu „Piekarnia” Bertolta Brechta. Bohaterką sztuki jest wdowa z pięciorgiem dzieci, która wszystko traci (*o sztuce pisał w numerze 44 Wojciech Wierzbicki*).

**04.02** Wybraliśmy się do Centrum Sztuki Współczesnej Solvay, gdzie obejrzelśmy spektakl Teatru Mist pt. „Mój dekalog czyli dziesięć wariacji na temat wariacji”, na podstawie monodramu Mirka Koniecznego (autora współpracującego z naszą Redakcją).

**17.02** Byliśmy w Teatrze Starym na sztuce „Czekając na Turka”. Na scenie mieliśmy okazję zobaczyć znanych aktorów, między innymi Jana Peszka.

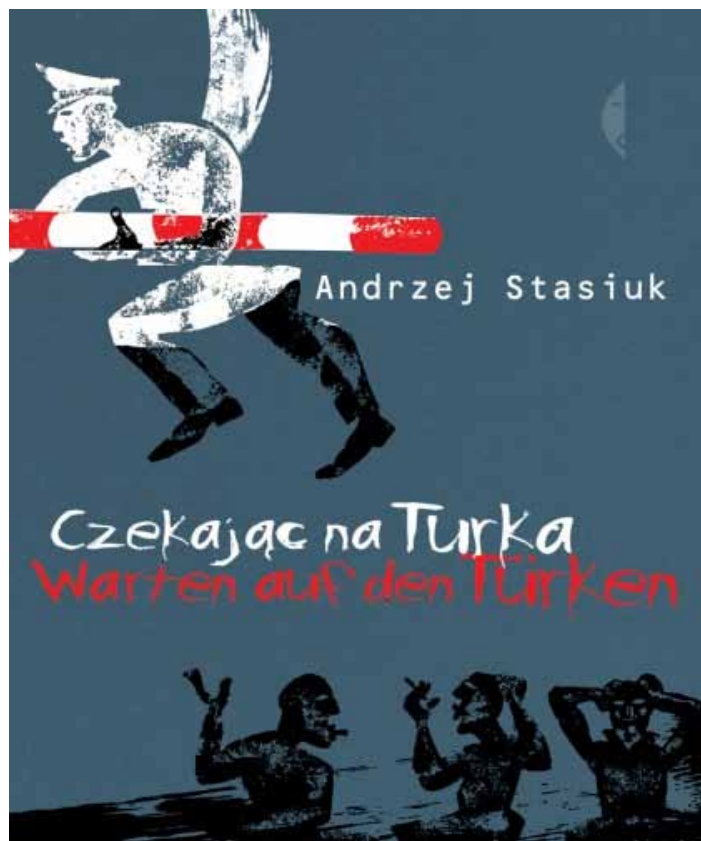
**02.03** Kolejny już raz byliśmy w Teatrze Starym-Scena Kameralna tym razem na spektaklu „Chopin kontra Szopen” w reż. Mikołaja Grabowskiego. Przedstawienie powstało w związku z obchodami Roku Chopinowskiego. Autorzy scenariusza sięgnęli do książek, listów, a także wspomnień o kompozytorze. Reżyser sztuki pokazał dwa odmienne wyobrażenia o pianistcie. Jeden to posagowy, znany nam z książek, legend i portretów – Chopin, drugi – to swojski, ludzki, znany z tekstów źródłowych – Szopen. Przyjaciółka i towarzyszka życia kompozytora – George Sand - ma także dwie twarze: wyniosłej damy George Sand i zwyczajnej Sandowej.

**09.03** Byliśmy w Teatrze Słowackiego na sztuce „Czarnoksiężnik z krainy Oz” w reżyserii Jarosława Kiliana, z muzyką kompozytora i wokalisty Grzegorza Turnaua.

**15.03** Wybraliśmy się do Teatru Starego na sztukę „Amfitrion”. Bogowie Jupiter i Merkury wcielają się w wodza Amfitriona i jego sługę Sozjasza, by zdobyć względy dwóch, nieświadomych manipulacji kobiet – żony Amfitriona Alkmeny i małżonki Sozjasza Charysy. Efektem nocy spędzonej przez Jowisza z Alkmeną są narodziny Herkulesa. Sztuka jest komedią pomyłek i nieporozumień.



„Pijacy”



**07.04** Byliśmy na scenie Teatru im. Juliusza Słowackiego na sztuce Witolda Gombrowicza „Iwona, księżniczka Burgunda” w adaptacji węgierskiego reżysera Keresztesa Attilii.

**18.04** Na zaproszenie Teatru Grotekskiego obejrzelśmy spektakl „Sen nocy letniej” w wykonaniu Teatru Psyche. Teatr działa przy Oddziale Dziennym Kliniki Psychiatrycznej CM UJ już od 25 lat. Przedstawienie opowiada o miłości 2 par kochanków.

**15.11** Wybraliśmy się do Starego Teatru-Scena Kameralna na sztukę „Pijacy” w reżyserii Barbary Wysockiej.

# MUZYKA

Zawsze bardzo chętnie spędzamy czas na obcowaniu z muzyką, która daje nam wiele radości. Sami organizujemy spotkania z piosenką, gdzie gramy i śpiewamy, chętnie też uczestniczymy w koncertach muzyki lekkiej i poważnej.

**16.01** Byliśmy w Dworze Czeczów na koncercie z cyklu „Dworskie spotkania”. Wysłuchaliśmy repertuaru, na który złożyły się wspaniałe muzyczne adaptacje poezji m.in. Bolesława Leśmiana, Wisławy Szymborskiej (*o koncercie pisze poniżej Wojciech Wierzbicki*).

**19.01** Wysłuchaliśmy koncertu kolęd w wykonaniu kwartetu smyczkowego Quattro Corde. Zespół wykonał popularne polskie kolędy w aranżacji klasycznej i jazzowej. Po koncercie wspólnie kolędowaliśmy (*o koncercie pisze poniżej Bożena Florek*).

**16.02** W naszym Domu odbył się koncert zespołu Los Karenos. Kameralny koncert miał wyjątkową atmosferę.

**27.03** Wysłuchaliśmy Oratorium Haendla w wykonaniu Capelli Cracoviensis. Koncert odbył się w Filharmonii Krakowskiej.

**07.07** Bawiliśmy się na świeżym powietrzu na integracyjnej imprezie muzycznej karaoke „Śpiewać każdy może”. Przygotowywane podczas wielu prób piosenki zostały zaprezentowane zgromadzonej publiczności. Występ bardzo się podobał, nagrany koncert mieliśmy okazję później obejrzeć na ekranie TV.

**23.10** Udaliśmy się do Dworu Czeczów w Starym Bieżanowie, gdzie wysłuchaliśmy koncertu pt. „Piosenki ukraińskie”.

**06.11** Po raz kolejny byliśmy w Dworze Czeczów na koncercie legendarnego zespołu jazzowego „Laboratorium”, który odbył się w ramach 56. Krakowskich Zaduszek Jazzowych (*o koncercie pisze obok Mirosław Konieczny*).



Koncert zespołu Los Karenos

## Koncert w Dworze Czeczów

16 stycznia wybraliśmy się na koncert z cyklu „Dworskie Spotkania” do Dworu Czeczów w Starym Bieżanowie. Przed koncertem obejrzeliśmy wystawę prac malarskich. Prezentowane na niej akwarele były niezwykle dopracowane i widać, że artysta, który je stworzył ma bogatą wyobraźnię. Wystawa bardzo mi się podobała. Po obejrzeniu wystawy wysłuchaliśmy koncertu muzycznego. Pan Edward Zawiliński akompaniował na fortepianie, a Agnieszka Rösner- Zawilińska śpiewała utwory między innymi: Bolesława Leśmiana, Wisławy Szymborskiej, Juliana Tuwima, Adama Ziemiańskiego i Edith Piaf. W antrakcie występu solistki, starszy pan opowiadał dowcipy i śpiewał akompaniując sobie na fortepianie, a solistka w tym czasie przebierała się, prezentując ciekawe stroje. Występ trwał około godziny, na zakończenie wzbudził on duży aplauz publiczności.

Wojciech Wierzbicki

## Koncert kolęd kwartetu smyczkowego

19 stycznia tego roku mieliśmy okazję wysłuchać koncertu kolęd w wykonaniu kwartetu smyczkowego. Zespół składa się z wiolonczelistki, dwóch skrzypaczek i skrzypka. Zagrali oni kilkanaście kolęd w stylu jazzowym i klasycznym. Osoby wchodzące w skład zespołu zaprezentowały swój talent muzyczny i duże predyspozycje instrumentalne. Talent do śpiewania ma większość ludzi, natomiast nie każdy potrafi grać na różnych instrumentach. Jest to wielki dar, wielka umiejętność, a także satysfakcja. Wysłuchaliśmy kolęd z dużą aprobatą i podziwem dla zespołu o nazwie „Quattro Corde”, to znaczy „Cztery nuty”, który następnie zaprosił nas do wspólnego śpiewania kolęd przy ich akompaniamencie. Muszę przyznać, że słuchałam kolęd w wykonaniu chórów oraz zespołów w języku polskim, a także obcym, jednak występ tego kwartetu smyczkowego, w gronie kameralnym wywołał podziw dla utalentowanej młodzieży i ogromne wzruszenie.

Bożena Florek

## Zaduszki Jazzowe

Ale odjazd koncert dzisiaj przeżyłem. Ale po kolei. Najpierw były przygotowania do wyjścia. Wyjechaliśmy. Po pół godzinie byliśmy już pod Dworem Czeczów. Weszliśmy na salę – pełno ludzi, aż musieli dostawiać krzesła wszędzie w przejściach też. Były to



wszak 56 Krakowskie Zaduszki Jazzowe – o czym informował plakat z tyłu estrady – zdjęcie trzech gołębi siedzących na saksofonie altowym. Po około dziesięciu minutach opóźnienia na scenę weszli bogowie instrumentów jazzowych czyli – na basie Ścierański, instrumenty klawiszowe i vocoder Grzywacz – czyli twarde jądro „Laboratorium”, które nie zmienia się od ponad 30 lat, a oprócz nich Raduli na gitarze solowej, oraz dwóch muzyków, których nie z zapamiętałem – czyli doskonały perkusista i saksofonista-wokalista. Zaczęli lekutko od utworu „Nurek”, lub jak to oni określili „Knurek”. A potem się zaczęło robić coraz bardziej odjazdowo. Następny poszedł „Pokój 210” – jakieś reminiscencje z Famy i imieniem Krzysztofa Ścierańskiego. Potem rozwijali się coraz bardziej. „Makijaż” – melodia do filmu pod tym tytułem była jeszcze spokojna, ale już „Pustynna burza” – z elementami muzyki wschodu i zaśpiewu muezina – to był miód na serca wszystkich melomanów. Tak niesamowitego użycia wokodera przez klawiszowca – Grzywacza nie słyszałem nigdy, a Ścierański kombinował z dźwiękiem także niesamowicie, co z jego techniką powodowało fale braw publiczności. Zresztą każdy z muzyków miał swoje solo i po każdym dostawał brawa. Nie odstawał od współtowarzyszy i Raduli i jego solówki po prostu rozkładały publiczność na łopatki, a solo perkusisty, po utworze „Starość się musi wyszumieć” – rozłożyła mnie i połowę sali na czynniki pierwsze. Ten gościu po prostu grał na werblu studwudziestkiósemki, z przerywnikami na stopę i czynele. Najgorzej wypadł wokalista – saksofonista, który kłócił się z inżynierem dźwięku, bo tamten miał jakieś wąty o bramkę szumów. Gdy jednak w końcu go opieprzył to ten nagłośnieniowiec stulił uszy po sobie, i przywrócił poprzednie ustawienia. I był git – sala aż huczała od muzyki, tak że bałem się, jak Karwowski w 40-latku, że któryś żyrandol spadnie na publikę. Ale wszystko co dobre, a zwłaszcza bardzo dobre, ma swój koniec i po utworze „Jak czekaliśmy pod Policami” przyszedł czas by kończyć. Grupa zeszła, by powrócić na jednego bisa, gdzie mogłem kontentować się grą całego ansamblu i gdy wybrzmiały oklaski ludzie zaczęli opuszczać salę. Po chwili byliśmy już w DPS-ie. Ale to wszystko nic, bo ten koncert był najwspanialszym jaki widziałem w życiu – to było to – pełen odjazd czyli to co w muzyce jazzowej oznacza zjednoczenie się widowni z kapelą co jest niemożliwe w żadnym innym przypadku muzyki, bo przecież największą technikę gry mają właśnie jazzmani i w czasie solówek mogą grać wszystko, bo technika przeszkadza, i wszystko co w sercu to i w głośniku – czego świadkiem byłem sam, tam w Dworze Czeczów.

Mirosław Konieczny

## SPOTKANIA, ZABAWY I PIKNIKI

Tradycyjnie w ciągu roku organizowaliśmy okolicznościowe spotkania, bawiliśmy się na wielu zabawach i piknikach, nie tylko w naszym Domu, ale także poza nim, często na zaproszenie zaprzyjaźnionych Domów i instytucji.

**19.01** Zostaliśmy zaproszeni do zaprzyjaźnionego Domu w Mszanie Dolnej, który w tym roku obchodził XX-lecie swojego istnienia. Wystąpił zespół góralski, który grał nie tylko kolędy, ale także piosenki biesiadne.

**20.01** Odbyła się pierwsza w tym roku zabawa karnawałowa, z okazji Dnia Babci i Dziadka. Oprócz tańców, były też konkursy i poczęstunek.

**27.01** Bawiliśmy się na kolejnej zabawie karnawałowej. Były konkursy oraz smaczny poczęstunek.

**14.02** Odbyło się spotkanie walentynkowe w kawiarence, podczas którego zostały odczytane dedykacje z serduszek, a później długo bawiliśmy się.

**16.02** Zostaliśmy zaproszeni na zabawę karnawałową do Krzeszowic. Była zabawa, a także występ młodzieży z pokazem tańca hip-hop.

**24.02** Bawiliśmy się na zabawie karnawałowej, oprócz tańców były też konkursy i smaczny poczęstunek.

**03.03** W Tłusty Czwartek odbyła się kolejna zabawa tańeczna w sali bilardowej.

**08.03** Spotkaliśmy się w kawiarence, tym razem uroczystości obchodziliśmy Dzień Kobiet. Wysłuchaliśmy koncertu w wykonaniu p. Tomasz Hellnera, który zaprezentował własne utwory, a na bis zaśpiewał Niemena i Grechutę. W tym dniu była również zabawa.

**02.05** Przed budynkiem odbyło się spotkanie połączone z pieczeniem ziemniaków. Było wspólne śpiewanie, gry i zabawy plenerowe.

**18.05** Na zaproszenie Środowiskowego Domu Samopomocy bawiliśmy się na pikniku w Zagórzanach. Do tańca grał znany nam zespół „Czasza”, były również inne atrakcje.

**25.05** Zostaliśmy zaproszeni na kolejny piknik tym razem na ul. Wietora.

**27.05** Byliśmy na „Pikniku integracyjnym”, organizowanym przez Fundację dla Domu Pomocy Społecznej Dzieci Głęboko Upośledzonych. Piknik odbył się w ogrodach fundacji przy ul. Ułanów, były atrakcje, występy artystyczne i wspólne biesiadowanie przy grillu.

**01.06** W ramach XII Tygodnia Osób Niepełnosprawnych byliśmy w Parku Jordana na pikniku z okazji Dnia Dziecka, podczas imprezy wystąpił ze swoim recitalem p. Tomasz Hellner. Były również występy artystyczne i różne konkurencje sportowe, w których braliśmy udział.

**04.06** Na zaproszenie Fundacji „Leonardo” wzięliśmy udział w obchodach Dnia Skafy. Obejrzeliśmy występy uczniów ze Szkoły Baletowej i Muzycznej, a także wysłuchaliśmy recitalu p. Tomasz Hellnera.



Koncert z okazji Dnia Kobiet



„Śpiewać każdy może” w Młodzieżowym Domu Kultury

**14.06** Zostaliśmy zaproszeni na piknik do zaprzyjaźnionego Domu przy ul. Sołtysowskiej. Były liczne atrakcje, oprócz występów były również konkursy i zabawa.

**15.06** Byliśmy na kolejnym pikniku, tym razem w Więckowicach. W programie pikniku były występy, rozegrano także mecz piłki nożnej. Można było również przejechać się bryczką.

**16.06** Bawiliśmy się na kolejnym pikniku tym razem na „Pikniku Świętojańskim” przy ul. Kluzeka. W programie imprezy był pokaz tańca flamenco, występ „Małych Słowianek” oraz „Teatru Zwierciadło”.

**13.07** Zostaliśmy zaproszeni do DPS na ul. Nowaczyńskiego, gdzie z recitalem swoich piosenek wystąpił p. Górski.

**17.08** Bawiliśmy się na zabawie w sali



## Andrzejki 2011

29 listopada w naszym Domu odbyły się tradycyjne Andrzejki. Zabawa rozpoczęła się w godzinach popołudniowych i była prowadzona przez dwie terapeutki przebrane za wróżki, ponieważ Andrzejki to czas wróżb, czarów i magii. Po powitaniu wszystkich zgromadzonych gości przez wróżki, rozpoczęła się zabawa taneczna. Piosenką przewodnią, która była powtarzana kilka razy podczas zabawy, była kompozycja „Siała baba mak”. Tańce w parach lub w kółeczku przeplatane były wróżbami. Jedną z wielu wróżb było losowanie kolorów, a każdy z nich miał przypisane znaczenie, np. osoby, które wylosowały kolor czerwony bardzo lubią słodczyce. Kolejna wróżba polegała na losowaniu obrazków z różnymi symbolami, i tak: statek oznaczał podróż, list – otrzymanie dobrej wiadomości, a pieniądze – dostatek. Następnie rzucaliśmy skórki z obranego jabłka za siebie i odgadywaliśmy jaka litera lub cyfra ułożyła się na podłodze.

Nie mogło zabraknąć tradycyjnego lania wosku przez dziurkę od klucza, a następnie odczytywania znaczenia figur. Padały różne skojarzenia – cienie przypominały kwiaty, góry, morze, a nawet diabły, anioły czy czarownice. Dobre wróżki uderzały uczestników zabawy różdżką, aby wróżby się spełniły. Nie zapomnieliśmy również o poczęstunku – było ciasto, a potem uroczysta, wspólna kolacja. Gorąco dziękujemy organizatorom za zorganizowanie tak fantastycznej zabawy.

Bożena Florek

bilardowej. W przerwie zabawy był bardzo smaczny poczęstunek.

**07.09** Uczestniczyliśmy w Muzycznych Spotkaniach „Śpiewać każdy może” w Młodzieżowym Domu Kultury im. A. Bursy na Osiedlu Tysiąclecia. W spotkaniu brały również inne DPS-y, a także Dyrekcja naszego Domu. Na początku wystąpił p. Tomasz Hellner, który zaśpiewał skomponowane przez siebie piosenki, a któremu akompaniował na gitarze terapeuta p. Arek. Występ bardzo się podobał, były gromkie brawa. Następnie reprezentanci poszczególnych Domów śpiewali po 2 piosenki. Wystąpił również zespół Andrusy, była także zabawa taneczna (o imprezie pisał w numerze 46 Wojciech Wierzbicki).

**22.09** Zostaliśmy zaproszeni na kolejny piknik, tym razem był to „Piknik Integracyjny” w Parku Bednarskiego. Organizatorem imprezy jest Dom Kultury „Podgórze” i Rada Dzielnicy XII.

**29.11** Jak co roku o tej porze bawiliśmy się i oddawaliśmy wróżbom na zabawie andrzejkowej (o *Andrzejkach* pisał powyżej Bożena Florek).

**06.12** Została zorganizowana impreza z okazji Dnia Świętego Mikołaja. Dziękujemy Dyrekcji i pracownikom Domu za ogromne zaangażowanie w przygotowanie imprezy Mikołajkowej.

**31.12** W tę szczególną noc będziemy się bawić na szampańskiej zabawie sylwestrowej!



## TWÓRCZOŚĆ WŁASNA

Rozwijamy nasze talenty i zainteresowania artystyczne! Oprócz przedstawień o wieloletniej tradycji, powstają też prace plastyczne i literackie. Przez całe lato były organizowane warsztaty artystyczne (o *warsztatach* pisała w numerze 46 Bożena Florek). Powstało wiele ciekawych prac, wiele z nich prezentowaliśmy w poprzednich numerach.

**04.02** W Centrum Sztuki Współczesnej Solvay został wystawiony spektakl Teatru Mist pt. „Mój dekalog czyli dziesięć wariacji na temat wariacji oparty na monodramie Mirka Koniecznego.

**11.03** Na zaproszenie zaprzyjaźnionego Domu w Harbutowicach uczestniczyliśmy w warsztatach produkcji papieru czerpanego.



Pokaz mody

**07.06** Przed budynkiem odbyły się pierwsze warsztaty artystyczne podczas których zorganizowano pokaz mody. Imprezę zakończył grill.

**09.06** Uczestniczyliśmy w warsztatach plastycznych pt. „Moje marzenie”.

**13.06** Odbyły się kolejne warsztaty, tym razem teatralne pt. „Zabawa w bajkę”.

**20.06** Uczestniczyliśmy w warsztatach kulinarnych „W świecie pierogów”.

**07.07** Odbyły się warsztaty muzyczne pod hasłem „Śpiewać każdy może”.

**11.07** Zostały zorganizowane kolejne warsztaty – tym razem lepienia ikon z gliny.

**14.07** Odbyły się warsztaty plastyczne, podczas których powstały bardzo ciekawe prace wykonane techniką kolażu.

**18.07** Uczestniczyliśmy w warsztatach kulinarnych, podczas których piekliśmy ciasteczka.

**01.08** Odbyły się warsztaty muzyczne, w trakcie których nauczyliśmy się grać na różnych instrumentach.

**04.08** Uczestniczyliśmy w warsztatach plastycznych. Ich tematem była wczesna jesień.

**08.08** Zostały zorganizowane kolejne warsztaty, tym razem lepiłiśmy obrazki z gliny.

**18.08** Uczestniczyliśmy w warsztatach, w trakcie których powstały bardzo ciekawe prace z gliny.

**22.08** Odbyły się warsztaty muzyczne. Uczestnicy warsztatów śpiewali wybraną przez siebie piosenkę.

**29.08** Odbyły się kolejne w tym miesiącu warsztaty muzyczne.

**30.08** Wzięliśmy udział w warsztatach fotograficznych „Mój Kraków” organizowanych przez fundację Anny Dymnej „Mimo Wszystko”.

**01.09** Uczestniczyliśmy w warsztatach muzycznych, w trakcie których nauczyliśmy się grać na różnych instrumentach, między innymi na piszczałkach.

**12.09** Odbyły się warsztaty kulinarne, podczas których piekliśmy gofry.



Warsztaty z gliny

## WYJŚCIA I WYCIECZKI

Przez cały rok chętnie braliśmy udział w spacerach, wyjściach i wycieczkach. Mieliśmy okazję zobaczyć wiele ciekawych miejsc, a także zwiedzić wiele muzeów i wystaw.

**27.02** Oglądaliśmy szopki krakowskie w Muzeum Historycznym Miasta Krakowa, które mieści się w Pałacu Krzysztofory.

**03.03** Byliśmy na wernisażu w Pałacu Sztuki pt. „Świat do góry nogami”. Wystawa ta, to artystyczna interpretacja przysłów, które Pieter Breughel umieścił na swoim obrazie pt. „Przysłowia niderlandzkie”.

**12.03** Byliśmy w Muzeum Etnograficznym, gdzie prezentowane są wystawy stałe, a także czasowe.

**07** i **28.03** Odbyły się wyjścia do Muzeum w podziemiach Rynku. W muzeum zgromadzono wiele cennych eksponatów między innymi: monety, wyroby cechów rzemieślniczych, pozostałości bruków z XIV wieku. Zobaczyliśmy makietę szlaków handlowych powiązanych z Krakowem, która znajduje się pod wykonaną z przezroczystych materiałów podłogą, a także spaloną podczas najazdu tatarskiego osadę. Na metrze z podaną średnią wysokością dawnych mieszkańców Krakowa mogliśmy porównać swój wzrost (*o wystawie pisała w numerze 44 Bożena Florek*).

**19.03** Wybraliśmy się do Muzeum Archeologicznego, które jest najstarszą archeologiczną placówką w Polsce.

**21.03** Byliśmy na spacerze nad Bagrami, aby powitać wiosnę. Pożegnaliśmy symbolicznie zimę topiąc Marzannę.

**22.03** Byliśmy na wycieczce w Kopalni Soli w Wieliczce. Do kopalni zeszliśmy schodami, a było ich kilkaset. W kopalni było wiele rzeźb wykonanych z soli, między innymi rzeźba marszałka Józefa Piłsudskiego, generała Józefa Hallera, oraz pomnik naszego papieża Jana Pawła II znajdujący się w kaplicy Św. Kingi, która jest najpiękniejszym miejscem w kopalni (*o wycieczce pisał w numerze 44 Wojciech Wierzbicki*).

**29.03** Odbył się spacer na kopiec Krakusa, który jest usytuowany na prawym brzegu Wisły w dzielnicy Podgórze.

**19.04** Byliśmy w Muzeum Lotnictwa, gdzie mieliśmy okazję zobaczyć wiele ciekawych eksponatów.

**29.04** Wzięliśmy udział w przedsięwzięciu „Drzewko dla Małopolski”, które jest związane z obchodami Międzynarodowego Roku Lasów pod hasłem „Lasy dla ludzi”. Na terenach zarządzanych przez Nadleśnictwo Myślenice, leśnictwo Radziszów posadziliśmy wiele drzewek.

**17.05** Wybraliśmy się na spacer do Ogrodu Botanicznego, gdzie wśród wielu ciekawych gatunków roślin przyjemnie spędziliśmy czas.

**09.05** Byliśmy w Muzeum Historycznym Miasta Krakowa w Fabryce Schindlera, która znajduje się w dawnych pomieszczeniach fabryki naczyń emaliowanych. W 45 latach z ekspozycjami znajdują się sale dotyczące historii Schindlera, między innymi jego sekretariat oraz gabinet. Otwierająca ekspozycję sala na parterze jest w całości poświęcona ocalonym przez Schindlera.

**22.05** Byliśmy w Rynku Głównym, gdzie odbywała się impreza pod hasłem S.O.S. dla Afryki. Patronat nad imprezą objął kard. Stanisław Dziwisz, prezydent Jacek Majchrowski oraz Marszałek Województwa Małopolskiego.

**26.05** Wyjechaliśmy na wycieczkę do Zakopanego oraz do Chochołowa. Zwiedziliśmy Muzeum Tatrzańskie im. Tytusa Chałubińskiego, w którym zgromadzono zbiory przyrodnicze, geologiczne i etnograficzne z terenów Tatr i Podhala. Po zwiedzeniu muzeum modliliśmy się w Sanktuarium Matki Bożej Fatimskiej na Krzeptówkach, a później odwiedziliśmy zaprzyjaźniony Dom gdzie grillowaliśmy i śpiewaliśmy piosenki (*o wycieczce pisała w numerze 45 Bożena Florek*).

**27.05** Uczestniczyliśmy w oficjalnym otwarciu XII Tygodnia Osób Niepełnosprawnych „Kocham Kraków z Wzajemnością” w Rynku Głównym podczas którego ogłoszono wyniki konkursu o „Buławę Lajkonika”. Był również plener malarski, gry i zabawy.

**28.05** W ramach akcji „Kocham Kraków...” obejrzelśmy wystawę „Na wysokiej Połoninie. Sztuka Huculszczyzny” w Muzeum Narodowym.

**29.05** Byliśmy w Galerii Sztuki Polskiej w Sukiennicach. Mieliśmy okazję obejrzeć dzieła wybitnych polskich artystów, m.in. Jana Matejki, Jacka Malczewskiego, Józefa Chełmońskiego.

**31.05** Zwiedzaliśmy Galerię Sztuki Starożytnej, która mieści się w w Arsenale Muzeum Książąt Czartoryskich w Krakowie.

**01.06** W ramach akcji „Kocham Kraków z wzajemnością” po raz kolejny byliśmy w Muzeum Lotnictwa.



Wycieczka do rezerwatu „Bór na Czerwonym”

### Nasz tabun w tabunie

Byłem niepokieszony, bo nie ubrałem kalesonów, które jak mi się wydawało będą niezbędne do przetrwania na tym wyjeździe. W końcu tak opatulony zostałem zwieziony na zewnątrz i wsiałem do autobusu. Pani Jadzia przeczytała listę i hajże na dzikie pola – tzn. niezbyt daleko za Kraków żeśmy pojechali bo do należącego do Domu Harcerza fortu o nazwie „Tabun” – części jak nam objaśnił pan kierownik tego obiektu Festung Krakau. Znajduje się tam szereg stajni i zaplecze grilowe. Bardzo mi było po drodze żal, że nie mogę się oprzeć objęciom Morfeusza – Boga Snu, Brata Tanatosa – Boga Śmierci zresztą. Ale że trasa była niedługa to i dużo nie straciłem. Po dojechaniu na miejsce poszliśmy do maleńkiej sali w Twierdzy Krakowskiej, gdzie miły pan ze skrzywieniem proaugsburskim opowiedział nam o historii owej twierdzy (ze szczególnym naciskiem na osobę cesarza Františka Josefa), a następnie po przejechaniu wzdłuż owego odcinka fortu dobiliśmy w końcu do miejsca gdzie był już rozpalony grill. Zaczęto formować poszczególne transze wycieczkowiczów do przejazdu bryczką. Ja znalazłem się w ostatniej, z całą prawie kadrą. Jechaliśmy pomiędzy polami kukurydzy i różnymi domkami jednorodzinnymi pojedynczymi i w osiedlach. Pani Jadzi oczywiście brylowała – jak to ma w zwyczaju – jako dusza towarzystwa i opowiadała, że chętnie by się przeniosła na wieś pod Kraków – najlepiej do 200 metrowego domku z ogrodnikiem i pokojówką, na co pan Tomek ripostował, że nie musiało by to być aż 200 m kwadratowych, bo mogło by i być 80, bez ogrodnika, po czym został zakrzyczany przez panie, które twierdziły, że ogrodnik jest przecież najważniejszy, no i listonosz – dodała Pani Jadzia, czemu przytaknęły wszystkie panie. I już kończyliśmy nasz 45-minutowy trip furmanką po okolicy. Gdy zajechaliśmy na miejsce opiekun podwiózł mnie do kamiennego kręgu ognia i przyłączyliśmy się do rozśpiewanej reszty wycieczkowiczów. Śpiewaliśmy piosenkę o Zorro i Garcii, przy czym nasz olbrzym pan Andrzej odgrywał Garcie. Śmiechu było co niemiara, ale nie zdążyliśmy sobie pośpiewać przy akompaniamencie gitary, którą obsługiwał znany rockman Pan Arek, bo już nas wzywano do stołów, przy których wtrąciliśmy po kielbasce i dwóch rodzajach ciasta z kawą i herbatą (ja zjadłem jak zwykle trzy kielbaski – no ale ja to mam spust i ile kielbasek mi postawią to zjem). Następnie podzieliliśmy się na dwie grupy. Większa poszła karmić konie marchewką, aby przełamywać swój strach przed dużym zwierzęciem, a druga zasiadła wokół ogniska i raczyła się ciepłem dogasającego ognia i rozmówkami polsko-polskimi. Po powrocie trzonu naszej grupy wsiedliśmy do autobusu i dalejże na powrót jechać do DPS-u. Po zdaniu relacji koleżance w krótkich żołnierskich słowach, czyli: – I jak było? – Zajfajnie!, zasiadłem do tej relacji, którą zakończę taką sentencją, że mimo iż o godzinie 10 zamówionego przez panią Jadzię słońca nie dowieźli, ale i drobna mżawka nie mogła nam popsuć wyjazdu, który okazał się jej – pani Jadzi il grande successo. Już czekam na następny wyjazd – najlepiej na grzyby do Zubrzycy Wielkiej.



Mirosław Konieczny

**11.06** Byliśmy na VII edycji Małopolskiego Festiwalu Smaku na Placu Wolnica.

**19.06** Byliśmy w Galerii Sztuki Polskiej w Sukiennicach, a później na lodach.

**05.08** Odbył się wyjście na Mały Rynek gdzie po raz dziewiąty odbywał się Festiwal Pierogów. Na stoiskach oprócz tradycyjnych „ruskich” nie zabrakło również wyszukanych specjałów, które mieliśmy okazję skosztować. Na scenie wystąpił nasz terapeuta p. Arek ze swoim zespołem.

**25.08** Wyjechaliśmy w okolice Nowego Targu do rezerwatu „Bór na Czerwonym”. Po rezerwacji oprowadzał nas leśnik, który bardzo ciekawie opowiadał o występującej tam faunie i florze. Było również ognisko z pieczonymi kielbaskami. W drodze powrotnej zatrzymaliśmy się w Białce Tatrzańskiej (o wycieczce pisała w numerze 46 Bożena Florek).

**28.08** Byliśmy w Dworze Czeczów gdzie wystąpił kabaret „Róbmy Swoje” w ramach cyklu kabaretowego „Na humorze we Dworze”.

**14.09** Została zorganizowana wycieczka do Ogrodu Biblijnego w Proszowicach. Ogród Biblijny jest uporządkowany tematycznie i ma charakter symboliczny.

## Wycieczka do Rabki

Gdy zbudziła mnie pani Jadwiga i powiedziała że już czas – spojrzałem na zegarek – no czas był najwyższy. Była za piętnaście siódma. Zacząłem się powoli zbierać do wyjazdu. Wkrótce nadjechał autokar do którego wtargnąłem jako pierwszy. Usadowiłem się przy panoramicznej szybie z prawej jego strony i zadowolony, że po raz kolejny udał mi się manewr zajęcia strategicznego miejsca, zacząłem przysłuchiwać się długiej liście pasażerów. Gdy wszystko się już zgadzało i padł sygnał do odjazdu, ruszyliśmy. Na zewnątrz panowały skrajnie nieprzyjemne warunki pogodowe, tzn. był mróz, szadź i mgła. Ale widoczność była dostateczna, aby podziwiać krajobraz. Pojechaliliśmy przez



Wieliczkę, aby ominąć zakopiankę i mknęliśmy przez pogrążony w letargu biały przestwór dnia. Okazuje się, że rzeki prawie że wyschły – w Muszynie ledwo ciekła drobna stróżka i tak pokryta lodem a wszystkie mniejsze potoki i ciekły zupełnie. Nic dziwnego skoro od sierpnia nie padało. Jaka ta pogoda jest jednak przekreślona tego roku – latem było zimno i lał deszcz prawie że non stop, no i się wylał przydział wód dla naszego kraju i na jesieni susza. Przyorany głęboko nawóz nie rozkładał się i wystawał spośród szarobiałych skib ziemi. Aż w końcu nie mieliśmy wyjścia i zajechaliśmy na miejsce. Po drodze pani Jadzia założyła się sprytnie z Andrzejem, że wyjdzie jeszcze dzisiaj słońce, a pan Andrzej stwierdził, że jeśli tak będzie to stawia pani Jadzi kawę ze śmietanką. A jeśli nie – spytał kierowca. To nic – odpowiedziała pani Jadzia. I słońce pokazało się, ale za zasłoną mgły więc to się nie liczy. Na początek podeszliśmy do chaty znanego w powiecie nowosądeckim garncarza, który zgromadziwszy naszą czterdziestkę w niewielkiej izbie wyczarowywał swoimi złotymi palcami cudenka. Najpierw wazon na kwiaty, później misę, następnie cukiernicę z idealnie dopasowanym wieczkiem, a na koniec świecznik z fikuśnym uchem. Wszystko to ozdobione akantami z białej gliny. Opowiadał przy okazji o tym, że zawód garncarza ginie z powodów genetycznych – albowiem garncarzom na całym świecie rodzą się same córki (w czasie zlotu okazało się, że na 30-tu tylko jeden miał syna), oraz z powodów nowoczesnej techniki, bo to i masowa produkcja w formach i fartuchy, których nie można pracować w nowoczesnych pralkach i ostatni uczeń naszego gospodarza po pierwszej lekcji dostał szlaban na warsztaty, bo ubłoconego fartucha nie da się wyprać w nowoczesnych pralkach. Opowiadawszy ze swadą swoje historyjki jakby bez wysiłku wyczarowywał z plastycznej pod jego palcami gliny wspomniane powyżej dzieła mistrzowskie. Gdy wyjechaliśmy spod gościnnego dachu chałupy garncarskiej, ruszyliśmy dalej i podjechaliśmy pod początek ścieżki rekreacyjnej, która wiodła do umiejscowionego w lesie za leśniczówką grilla. Wszyscy stłoczyli się po dotarciu na miejsce przy buchającym centralnie ogniu paleniska. I zaczęła się uczta Baltazarów. Ja cały czas siedziałem na wózku przy palenisku, więc było mi w miarę ciepło. Po zjedzeniu już ostatniego okruszka zabraliśmy się za wycyfrowanie. Po drodze do autokaru pani Jadzia opowiadała o tym czym były lasy państwowe jeszcze do niedawna i że nadleśniczy to był bóg – pan i władca swojego terenu. Po usadowieniu się w autobusie pogrążyłem się w kontemplacji przepływającego za oknami krajobrazu, choć pięknych widoków nie było, bo widoczność była ograniczona do 5 km. Przy okazji przysłuchiwałem się rozmowie – głównie o Grecji, gdzie jedna emerytka płakała, że ma tylko dwa i pół tysiąca euro na miesiąc i musi za to przeżyć cały miesiąc, albo o tym, że w Niemczech Astra to równowartość trzech pensji, a w Polsce to nie wiadomo ile bo, pracownicy socjalni i terapeuci mają głodowe pensje. Ale cóż robić – żyć jakoś trzeba. Po powrocie nie miałem wyjścia – zjadłem kolację i poszedłem spać w błogim uczuciu zmęczenia.

Mirosław Konieczny

**17.09** Byliśmy w Muzeum Stanisława Wyspiańskiego. Oglądaliśmy stałe ekspozycje poświęcone Stanisławowi Wyspiańskiemu oraz Feliksowi „Manggha” Jasieńskiemu.

**26.09** Wyjechaliśmy do miejscowości Książnice Wielkie. Był poczęstunek i zabawa taneczna.

**11.10** Byliśmy w „Forcie 39” w Olszanicy, gdzie mieści się Ośrodek Rekreacji i Rehabilitacji Konnej „Tabun”. Po przyjeździe dyrektor ośrodka opowiedział nam historię fortu. Później została zorganizowana przejażdżka wozem i grill. Na zakończenie pobytu zostaliśmy oprowadzeni po stajniach (*o wycieczce pisze na stronie poprzedniej Mirosław Konieczny*).

**13.11** Po raz kolejny w tym roku byliśmy w Muzeum Etnograficznym.

**15.11** Wybraliśmy się na kolejną wycieczkę, tym razem do Rabki. Oglądaliśmy ciekawe prace ceramiczne, które zostały wykonane przez zaprzyjaźnionego garncarza. Było również ognisko (*o wycieczce pisze na stronie poprzedniej Mirosław Konieczny*).

## MSZE I PIELGRZYMKI

Jak co roku, uczestniczyliśmy w uroczystych mszach świętych i pielgrzymkach, które przyniosły nam wiele duchowych przeżyć.

**11.02** Uczestniczyliśmy w XIX Światowym Dniu Chorego w Sanktuarium Miłosierdzia Bożego w Łagiewnikach. Dzień ten został ustanowiony 13 maja 1992 roku przez papieża Jana Pawła II w 75. rocznicę objawień fatimskich. Przed Mszą Świętą siostra zakonna przedstawiła historię życia św. Faustyny (*o mszy pisała w numerze 44 Bożena Florek*).

**26.05** Uczestniczyliśmy w VIII Ogólnopolskiej Pielgrzymce Osób Niepełnosprawnych do Sanktuarium Bożego Miłosierdzia w Krakowie-Łagiewnikach. Mszę Św. odprawiono w podziękowaniu za beatyfikację Jana Pawła II.

**21.06** Odbyła się pielgrzymka do Częstochowy. W Sanktuarium Najświętszej Maryi Panny Jasnogórskiej modliliśmy się przed Cudownym Obrazem, a potem zwiedziliśmy Skarbiec (*o pielgrzymce pisał w numerze 45 Wojciech Wierzbicki*).

**16.09** Na zaproszenie Ojców Cystersów oraz Archidiecezji Krakowskiej wzięliśmy udział w pielgrzymce, która odbyła się w oktawie uroczystości odpustowych w Sanktuarium Krzyża Świętego w Mogile.

## ŚWIĘTA, ŚWIĘTA...

Jak co roku zawsze z niecierpliwością oczekujemy Świąt i z radością dużo wcześniej rozpoczynamy świąteczne przygotowania. Wspólnie z terapeutami przygotowujemy wystrój Domu: na Wielkanoc stroimy go w kurczaki, zające i pisanki, a w grudniu ubieramy choinki, przygotowujemy świąteczne stroiki, wieszamy gałązki przystrojone w bombki i anioły. Nasze świąteczne prace prezentujemy też na świątecznych kiermaszach.

**02.01** Byliśmy w Pałacu Krzysztofory, gdzie obejrzelśmy przedstawienie jasełkowe w wykonaniu francuskiego teatru kukielkowego.

**05.01** Zostaliśmy zaproszeni na Spotkanie Świąteczne do Książnic Wielkich. Po Mszy Świętej obejrzelśmy Jasełka, a później była zabawa taneczna (*o wyjeździe pisze obok Bożena Florek*).

**11.01** W naszym Domu odbyła się premiera tegorocznych jasełek naszej grupy teatralnej, zatytułowanych „Betlejem”, po przedstawieniu odbyło się spotkanie ze wspólnym kolędowaniem.

**12.01** W naszym Domu odbyła się Kolęda. Wspólnie z księdzem i kolędnikami modliliśmy się i śpiewaliśmy kolędy.

**14.01** Zostaliśmy zaproszeni do Domu Kultury Przewóz na wspólne kolędowanie.

**19.01** Odbył się koncert kolęd w wykonaniu kwartetu smyczkowego Quattro Corde. Zespół wykonał popularne polskie kolędy w aranżacji



## Książnice Wielkie

5 stycznia 2011 roku grupa mieszkańców naszego Domu pojechała do miejscowości Książnice Wielkie, aby uczestniczyć w bożonarodzeniowej imprezie integracyjnej. Oprócz mieszkańców naszego Domu wzięli w niej udział mieszkańcy Środowiskowego Domu Samopomocy z Proszowic, przedstawiciele 8 Bazy Lotnictwa Transportowego Kraków- Balice, dzieci z miejscowej szkoły podstawowej, burmistrz miasta Nowe Brzesko, kierownik Caritas oraz zaprzyjaźnieni mieszkańcy miejscowości, a przede wszystkim gospodynie, które z własnych środków finansowych przygotowały całe spotkanie świąteczne.

Uroczystość rozpoczęła się od mszy świętej, którą celebrował i homilię wygłosił ksiądz - prałat Tomasz Rusiecki z Kielc. W pięknym kazaniu mówił o miłości Boga do ludzi, której dał przede wszystkim dwa dowody: narodzenia Syna Bożego oraz śmierć na krzyżu. Jednak najpiękniejsza jest miłość odwzajemniona, dlatego ludzie powinni dać przykłady miłości do Boga poprzez modlitwę i wypełnianie dobrych uczynków dla innych ludzi, nawet bezinteresownie. Człowiek, który okazuje miłość bliźniemu pozostawia po sobie kwiaty na pustyni, a człowiek, który nie odwzajemnia miłości żyje w ciemnościach i nie jest zintegrowany ze sobą. Często mówi się o ludziach, że mają dobre, życzliwe spojrzenie, a niektórzy patrzą na drugiego człowieka złowrogo i nie widzą w nim brata, któremu można wybaczyć, jeśli człowiek ma szacunek i ufanie dla samego siebie.

Po tej pięknej mszy świętej zakończonej życzeniami noworocznymi dla zgromadzonych wiernych zostaliśmy zaproszeni przez dyrektora miejscowej szkoły podstawowej Jana Krępego na wspólną biesiadę poprzedzającą Święto Trzech Króli. Spotkanie rozpoczęło się przedstawieniem jasełek przez dzieci szkoły podstawowej. Przedstawienie miało nowoczesną stylizację - jasełka komentowane przez środki masowego przekazu, a więc przez gawyrzały opinie na temat pojawiających się osób: Matki Bożej, wiedzi uczestniczących wyrażone przez tańcistów i pastorałki. Całość przygotowała siostra



Patrycja. Po tym, można powiedzieć nie przed przedstawieniem jasełek wszyscy styczniowej szkoły usiedli, aby przygotowany przez miejscowe sponsorów. Takie to było ser-

Ksiądz prałat- Tomasz Rusiecki zaproponował konkurs, w którym uczestniczyło pięć osób: ksiądz proboszcz, burmistrz miasta Nowe Brzesko, pani kierownik Caritas z Proszowic, dyrektor szkoły podstawowej i on sam- ksiądz prałat. Pozostali mieli za zadanie odgadnąć ulubione ciasta świąteczne oraz ulubią kolędę, którą następnie wszyscy śpiewali. Okazało się, że znaleźliśmy nazwy wypieków, które pojawiły się na stołach w wielkiej obfitości. Ponadto na podwieczorek podano nie tylko rozmaite przepyszne ciasta, ale także herbatę, kawę prawdziwą i zimne napoje. Następnie każdy z uczestniczących mógł zaśpiewać kolędę przy akompaniamencie dwóch panów z gitarami.

Nagle odsłonięta została osłona sceny i pojawili się na niej trzej muzykanci: z perkusją, trąbką i akordeonem, którzy bardzo ekspresyjnymi melodiami i piosenkami zachęcali do tańca i aż same nogi unosiły się w ruchach tanecznych.

Jestem mieszkanką Domu Pomocy Społecznej w Krakowie już przez piętnaście lat, ale jeszcze nie uczestniczyłam w tak wspaniałych zabawach otoczonych tak serdeczną, szczerą atmosferą. Na pewno nikt nie czuł się głodny i znudzony, czy melancholijny. Zabawa taneczna trwała aż do zmierzchu. Jesteśmy bardzo wdzięczni i życzymy tym życzliwym ludziom szczególnie miłosierdzia Bożego i opatrności świętych. Będziemy ich wspierać modlitwą.

Na razie cieszymy się codziennością, tym, że mamy opiekę i ludzi dobrej woli, którzy w maksymalny sposób chcą zintegrować środowisko niepełnosprawnych. Dziękujemy Wam kochani i zmartwimy się, jeśli w czasie przeszłej Wigilii będzie puste miejsce przy stole oraz nie powie ktoś, że jest zakątek na tej ziemi, gdzie powracać każdy chce".

Bożena Florek

klasycznej i jazzowej. Po koncercie wspólnie kolędowaliśmy. W tym samym dniu zostaliśmy zaproszeni do zaprzyjaźnionego Domu w Mszanie Dolnej, który w tym roku obchodził XX-lecie swojego istnienia. Wystąpił zespół góralski, który grał nie tylko kolędy ale także piosenki biesiadne.

**24.01** Byliśmy na wspólnym kolędowaniu w zaprzyjaźnionym DPS-ie przy ul. Sołtysowskiej.

**15-18.04** Nasze wielkanocne prace wykonane na terapii były wystawiane i sprzedawane podczas Targów Wielkanocnych na Rynku Głównym.

**17.04** W Niedzielę Palmową uczestniczyliśmy we Mszy Świętej w Kościele OO. Franciszkanów. Po Mszy Świętej na kruzgankach klasztornych odbył się konkurs palm – my także przygotowaliśmy na terapii piękną palmę, za którą otrzymaliśmy wyróżnienie w kategorii „oryginalność”, w nagrodę otrzymaliśmy dyplom i baranka.

**19.04** W Międzynarodowym Centrum Kultury odbyło się uroczyste Spotkanie Świąteczne zorganizowane już po raz ósmy przez Prezydenta Miasta Krakowa. Były serdeczne życzenia, poczęstunek i świąteczne paczki.

**20.04** W Wielkim Tygodniu tradycyjnie bierzemy udział w uroczystych spotkaniach, na których dzielimy się świętym jajkiem i składamy sobie życzenia. Tego dnia w kawiarence odbyło się Spotkanie Świąteczne dla osób angażujących się w zajęcia terapeutyczne. Spotkanie odbyło się w bardzo miłej atmosferze, była piękna świąteczna dekoracja i kolędy grane na gitarze.

**21.04** W Wielki Czwartek odbyły się uroczyste Spotkania Świąteczne z udziałem wszystkich mieszkańców, Dyrekcji, Kierownictwa i personelu Domu. Ksiądz kapelan pobłogosławił jajka, którymi się dzieliliśmy, składając sobie życzenia.

**20.12** Zostaliśmy zaproszeni na uroczysty „Opłatek” z Prezydentem Miasta Krakowa. Spotkanie rozpoczęło się złożeniem życzeń przez Prezydenta. W programie był też występ artystyczny i poczęstunek. Otrzymaliśmy także paczki świąteczne.

**21.12** Jak co roku, osoby zaangażowane w różne formy zajęć terapeutycznych, spotkają się na tradycyjnym „Opłatku” na terapii.

**22.12** Tego dnia odbędzie się uroczyste Spotkanie Świąteczne, w którym uczestniczyć będą wszyscy mieszkańcy i personel. Jak co roku, z radością oczekujemy uroczystego spotkania, na którym będziemy sobie składać serdeczne życzenia.

## WCZASY

**20.06-04.07** Odbył się turnus rehabilitacyjny w Tyliczu. Mieszkaliśmy w pensjonacie „Pod Samowarem”, który znajduje się w odległości 3 km od centrum Krynicy Zdrój, w malowniczej miejscowości Tylicz. Warunki w ośrodku były superkomfortowe. W czasie dwutygodniowego pobytu byliśmy na kilku wycieczkach, między innymi w Starym Sączu, Niedzicy, Krynicy, wyjechaliśmy też na Górę Parkową. Z wakacji wróciliśmy bardzo zadowoleni, będziemy długo wspominać (o turnusie pisał w numerze 45 Marian Skoczylas).



Wczasy w Tyliczu



# SPORT

Jak co roku uczestniczyliśmy w wielu imprezach i zawodach sportowych, podczas których mogliśmy się wykazać zręcznością i sprawnością, a także duchem rywalizacji. Także na co dzień staraliśmy się dbać o sprawność fizyczną - poza zajęciami rehabilitacyjnymi, z których korzystamy, chętnie urządaliśmy na terenie Domu zawody świetlicowe.

**08.04** Została zorganizowana cykliczna impreza sportowo-rekreacyjna „Bieg po Złote Jajko”. Były gry i zabawy ruchowe, konkursy sportowe i wiele niespodzianek. Wszyscy świetnie się bawili, a każdy z uczestników otrzymał dyplom i nagrodę.



„Bieg po Złote Jajko”

**28.04** Uczestniczyliśmy w VIII Małopolskim Turnieju Gry w Remika, który odbył się w Domu „Seniora Naftowca” przy ul. Kluzeka w Krakowie. Uczestnicy otrzymali pamiątkowe dyplomy.

**28.05** W ramach Tygodnia Osób Niepełnosprawnych „Kocham Kraków z wzajemnością” wzięliśmy udział w majówce sportowo-integracyjnej pod hasłem „Gorące Serce razem z Niepełnosprawnymi”. Nasza drużyna wzięła udział w turnieju piłki nożnej i zajęła czwarte miejsce.

**08-10.06** Wzięliśmy udział w XI jubileuszowej edycji rozgrywek Międzynarodowej Ligi Piłki Nożnej Osób Niepełnosprawnych SENI Cup. W rozgrywkach kwalifikacyjnych w Dębicy zajęliśmy drugie miejsce. Uczestniczyliśmy w spotkaniu integracyjnym, była zabawa taneczna, wspólne grillowanie i konkursy.

**14.09** Zostaliśmy zaproszeni na Turniej Szachowy, organizowany przez DPS w Wadowicach i Stowarzyszenie Wspierania Osób Przewlekłe Psychiczenie Chorych i Niepełnosprawnych. W turnieju brali udział mieszkańcy kilku DPS-ów. Rozgrywki prowadzone były systemem szwajcarskim w 7 rundach. Reprezentanci naszego Domu



Turniej Mikołajkowy

zdołali 2 nagrody (o turnieju pisał w numerze 46 Mirek Konieczny).

**06.12** Jak co roku braliśmy udział w „Turnieju Mikołajkowym w Tenisie Stołowym”. Turniej odbył się w szkole podstawowej nr 153 przy ul. Na Błonie w Krakowie, a zorganizowany został przez nasz Dom i Stowarzyszenie Osób Niepełnosprawnych „Wspólna Radość”.

**09.12** Wzięliśmy udział w Pierwszym Tajnym Turnieju Sportów Barowych, który odbył się w domu przy ul. Kluzeka. Braliśmy udział w następujących konkurencjach: kości, piłkarzyki oraz rzutki.

Stowarzyszenie Przyjaciół Osób Niepełnosprawnych „Wspólna Radość” jest organizacją pozarządową działającą od 1999 roku. Od 2007 roku jest organizacją pożytku publicznego.

Działa na rzecz osób niepełnosprawnych, wspiera Dom Pomocy Społecznej w Krakowie przy ul. Łanowej 41. Misją Stowarzyszenia jest rozwijanie i promowanie inicjatyw, postaw i działań zmierzających do pełnego rozwoju osób niepełnosprawnych, a także ich integracja społeczna ze środowiskiem.

Na konto Stowarzyszenia można przekazać 1% swojego podatku wspisując numer KRS 0000151562.

## RÓŻNE

**21.02** Byliśmy w kinie „Pod Baranami” na filmie „Jak zostać królem” wyreżyserowanym przez Toma Hoopera. Film otrzymał kilka Oscarów. W rolach głównych wystąpili: Colin Firth jako król Jerzy VI oraz Geoffrey Rush jako Lionel Loque – logopeda, który pomógł królowi przezwyciężyć jąkanie.

**05.09** Uczestniczyliśmy w nagraniu programu „Kabaretowy Klub Dwójki” w Telewizji Kraków- Studio Łęg. Program prowadzili Robert Górski i Marcin Wójcik. Wystąpiła piosenkarka Eleni oraz kabarety: „Rak”, „Limo”, a także zespół „The Jobbers” (o programie pisał w numerze 46 Mirek Konieczny).

**08.09** Wyszliśmy do kina „Paradox”. Obejrzeliśmy ciekawe filmy dokumentalne, których bohaterami były osoby niepełnosprawne.

**28.10** W związku z Dniem Wszystkich Świętych byliśmy na krakowskich cmentarzach, by porządkować groby naszych zmarłych kolegów i zapalić symboliczną lampkę ku Ich pamięci. Złożyliśmy też przygotowane przez nas wiązanki.



# Strony Rady Mieszkańców

W dniu 28 października, po wygaśnięciu dwuletniej kadencji dotychczasowej Rady, odbyły się wybory do nowej Rady. Wybory były tajne, w głosowaniu mógł wziąć udział każdy mieszkaniec Domu. W wyborach wzięło udział 167 osób, do nowej Rady weszli:

**Krystyna Cymerys,  
Krzysztof Kijowski,  
Marian Skoczylas,  
Romana Wądrzyk,  
Wojciech Wierzbicki.**

Ogólne zasady działania Rady Mieszkańców nie uległy zmianie. Liczba członków Rady jest nieparzysta, by móc przeprowadzać głosowania, bo decyzje w Radzie są podejmowane większością głosów. Członkowie Rady działają na równych zasadach, mają równe prawa i obowiązki, bez podziału na określone funkcje. Decyzje podejmowane są większością głosów. Zadania Rady pozostały takie, jak zostały podane w Regulaminie Mieszkańców Domu.

Od początku roku spotkania Rady Mieszkańców odbywały się regularnie co dwa tygodnie. Rada omawiała sprawy zgłaszane przez mieszkańców, a następnie w ważniejszych sprawach kontaktowała się z Kierownictwem Działu Terapeutyczno-Socjalnego.

Pod koniec każdego miesiąca organizowane były Zebrania Społeczności, które odbywały się w kawiarence „Grosik” w bud. 41. Na zebraniach omawiane były aktualności z życia Domu – imprezy i wydarzenia, które miały miejsce w mijającym miesiącu, mieszkańcy byli informowani o planach na następny miesiąc. Była także możliwość dyskusji na bieżące tematy, zadawania pytań i zgłaszania własnych propozycji.

Na zakończenie roku, Rada Mieszkańców składa najserdeczniejsze podziękowania wszystkim, którzy z nią współpracowali – Dyrekcji, Kierownictwu, całemu personelowi i wszystkim mieszkańcom. Szczególnie dziękujemy paniom psycholog, które służyły nam pomocą na co dzień.

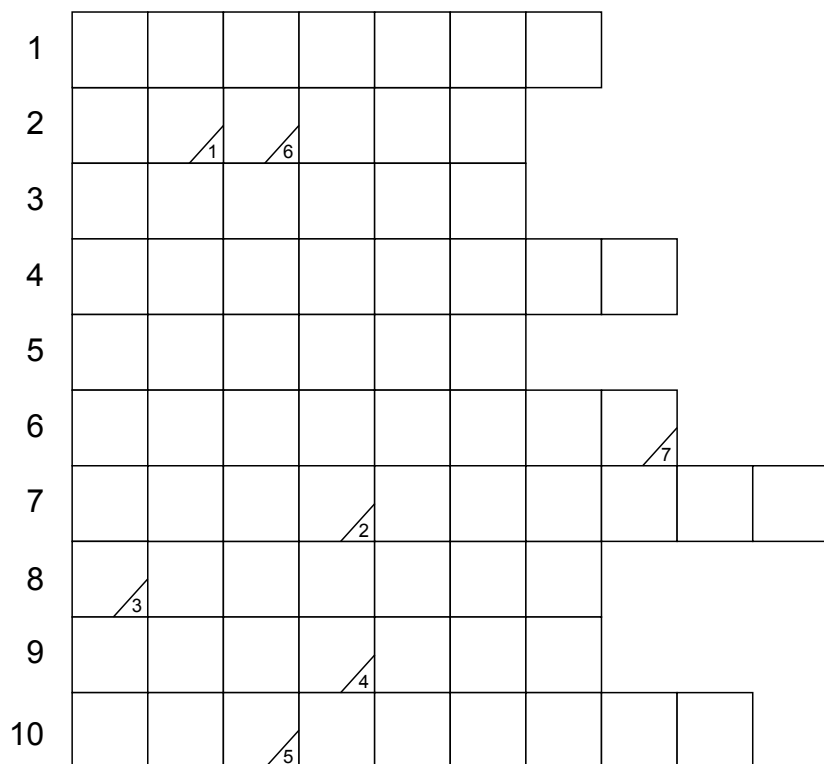
Rada nadal gorąco zachęca do licznego udziału w comiesięcznych Zebraniach Społeczności i prosi mieszkańców o kontaktowanie się w różnych sprawach, w których może być pomocna.

Z okazji Świąt Bożego Narodzenia  
Rada składa wszystkim  
najserdeczniejsze życzenia!

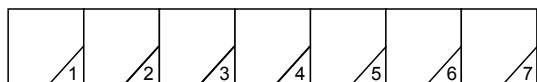


Reps,  
A. Kus

# Świąteczna krzyżówka z hasłem



Litery z pól oznaczonych utworzą rozwiązanie:



## Objaśnienie haseł:

- 1) Symbol Świąt Bożego Narodzenia, dzielisz się nim z Rodziną, Przyjaciółmi i najbliższymi Tobie osobami podczas Wigilii
- 2) Zapalasz ją w czasie Wigilii, powinna być koloru czerwonego. Kupując ją wspierasz polskie dzieci w ramach akcji Caritas „Wigilijne Dzieło Pomocy Dzieciom”
- 3) Śpiewasz, grasz i słuchasz ich podczas świąt Bożego Narodzenia
- 4) „Dom Chleba” – miejsce narodzin Jezusa Chrystusa – tam znajduje się Grota Narodzenia Pańskiego
- 5) Są krakowskie, włoskie, żywe (ze zwierzętami), organizują je w Krakowie Bracia i Ojcowie Franciszkanie
- 6) Msza Święta o północy w Wigilię Bożego Narodzenia
- 7) Błogosławieństwo Ojca Świętego w czasie Świąt Bożego Narodzenia, po polsku znaczy „Miastu i Światu”
- 8) Betlejemka...
- 9) Roślina będąca symbolem Bożego Narodzenia, gałązki jej są koloru złotego, możesz się pod nią pocałować z bliską twemu sercu osobą
- 10) Impreza odbywająca się 31 grudnia na powitanie Nowego Roku

Opracował: T.H.

Dom Pomocy Społecznej  
ul. Łanowa 41, 30-725 Kraków, tel. 650-56-00  
Nr konta: 19101048-4002606-360-110200012  
Deutsche Bank 24 SA

Stowarzyszenie Przyjaciół Osób  
Niepełnosprawnych „Wspólna Radość”  
ul. Łanowa 41, 30-725 Kraków, tel. 650-56-00  
Nr konta: 19101048-40053408-27016-  
100000012 Deutsche Bank 24 SA